

J. Stalin przyjął ambasadora argentyńskiego w Moskwie L. Bravo

MOSKWA (PAP)
Agencja TASS podaje:
Dnia 7 lutego przewodni-
czący rady ministrów ZSRR
J. Stalin przyjął ambasadora
Republiki Argentyńskiej —
L. Bravo.

Podczas audiencji obecny
był minister spraw zagranic-
nych ZSRR — A. Wyszynski.

Depesza PKOP do komitetów obronców pokoju krajów nawiedzonych klęską powodzi

WARSZAWA (PAP)
Na wiadomość o kata-
strofalnej powodzi, która
nawiedziła Holandię, An-
glię i Belgię, Polski Komit-
tet Obronców Pokoju wysłał
depesze do komitetów
obronców pokoju w tych
krajach.

Depesza do holender-
skiego komitetu obrońców
pokoju ma następujące
brzmienie:
„Droży Przyjaciele!
Polscy obrońcy pokoju
są poruszeni wiadomością
o groźnych skutkach
sztormu, który nawiedził
wybrzeża Holandii, powo-
dując śmierć tysięcy ludzi,
bezdolność dzieci, kobiet
i mężczyzn oraz ogromne
straty materialne. W imie-
niu szerokich mas społec-
zeństwa polskiego prze-
syłamy wyrazy gorącego
współczucia dla nieszczęs-
liwych ofiar tej straszli-
wej żywiołowej klęski.”

Podobna treść zawiera-
ją depesze wysyłane
do brytyjskiego i belgijs-
kiego komitetu obrońców
pokoju.

Powołanie państw. komisji handlu i zaopatrzenia w NRD

BERLIN (PAP)
Jak donosi prasa NRD, ra-
da ministrów Niemieckiej
Republiki Demokratycznej
powołała państwową komisję
handlu i zaopatrzenia przy
radzie ministrów NRD.

Naczelnym zadaniem komi-
sji jest usprawnienie działal-
ności państwowego i spół-
dzielczego aparatu handlo-
wego w NRD w oparciu o do-
świadczenia radzieckie i kraj-
ów demokracji ludowej.

Sztandary przechodnie i nagrody pieniężne dla najlepszych załóg budowlanych

WARSZAWA (PAP)
7 bm. odbyło się posiedze-
nie komisji współzawodnic-
stwa przy Zarz. Gł. Zw. Zaw.
Prac. Budownictwa, Cerami-
ki i Zawodów Pokrewnych, w
czasie którego podsumowano
wyniki współzawodnicstwa o
tytuł najlepszej załogi bu-
dowlanej w IV kwartale ub.
r. W posiedzeniu komisji
wzięli również udział mini-
ster budownictwa przemysło-
wego — Cz. Babiński, mini-
ster budownictwa miast i osi-
edli — R. Piotrowski oraz
przedstawiciele CRZZ i cen-
tralnych zarządów budownic-
twa obu resortów.

W budownictwie przemy-
słowym sztandar przechodni,
dyplom uznania i nagrodę
pieniężną w sumie 16 tys. zł.
za zdobycie pierwszego miej-
sca — uzyskała załoga budo-
wana pracującą na terenie
huty „Florian”. Załoga ta w
ub. kwartale stale wysoko
przekraczała miesięczne za-
dania. Osiągnięcia te są tym
bardziej cenne, iż uzyskano
je przy stanie załogi niższym
od planowanego. Do zwycię-
stwa tej załogi najbardziej
przewidywali się: brygada mu-
rarska Jana Rudka, wykonu-
jąca przeciętnie 200 proc.

CTAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. A B

Poznań, wtorek 10 II 1953 r.

Nr 35 [2780]

Rada Ministrów uchwaliła narodowy plan gospodarczy na rok 1953

WARSZAWA (PAP)
Dnia 7 bm. odbyło się
pod przewodnictwem Preze-
sa Rady Ministrów Bolesła-
wa Bieruta posiedzenie Ra-
dy Ministrów Polskiej Rze-
czypospolitej Ludowej. Po-
rządek dzienny obejmował

projekt narodowego planu
gospodarczego na rok 1953.
Referat o wytycznych
planu wygłosił wiceprezes
Rady Ministrów ob. Hilary
Minc.

Podsumowując obrady,
Prezes Rady Ministrów Bo-
lesław Bierut podkreślił ko-
nieczność dalszego uspra-
wnienia kierownictwa wyko-
naniem zadań planowych o-
raz mobilizacji wszystkich
sił do wykonania narodo-
wego planu gospodarczego
w roku 1953.

Rada Ministrów uchwali-
ła narodowy plan gospodar-
czy na 1953 rok.

Ogólnopolska konferencja w Zarz. Gł. TPP-R w sprawie kursów języka rosyjskiego

WARSZAWA (PAP)
W dniu 7 bm. odbyła się
w Warszawie zorganizowana
przez centralną komisję mię-
dzyorganizacyjną przy Zarz.
Głównym TPP-R do spraw
nauczania języka rosyjskiego,
ogólnopolska konferencja, w
czasie której podsumowano
osiągnięcia roku 1952 oraz
wytyczono drogi dalszej pracy
w zakresie organizowania i u-
powszechniania kursów języka
rosyjskiego. Konferencja zgro-
madziła przedstawicieli Zarzą-
du Głównego i zarządów wo-
jewódzkich TPP-R, związków
zawodowych, organizacji spo-
łecznych, kobiecych i mło-
dzieżowych.

Jak wynika z referatu kie-
rownika wydziału nauczania
języka rosyjskiego przy ZG
TPP-R Kurkiewicz, społe-
czeństwo polskie bierze żywy
udział w organizowanych kur-
sach nauki języka rosyjskiego,
którego znajomość zbliża nasz
naród do narodów ZSRR i
pozwala zaznajamiać się ze
wspaniałymi osiągnięciami lu-
dzi radzieckich.

O powszechnym zaintereso-
waniu nauką języka rosyjskie-
go świadczy najlepiej cyfry.
W r. 1952 centralna komisja
międzyorganizacyjna planowa-
ła uruchomienie 6.068 kur-
sów, uruchomiono zaś 7.367
kursów. Objęły one około
125 tys. słuchaczy. Ponadto
prowadzono około 6 tys. kur-
sów rozpoczętych w r. 1951.

Wytyczając dalszą drogę

działalności centralnej komi-
sji międzyorganizacyjnej do
spraw nauczania języka
rosyjskiego, konferencja
wskazała na konieczność
podjęcia na szeroką skalę
przede wszystkim szkolenia
kadr wykładowczych i dal-
szego zwiększenia ilości
kursów, w szczególności w
wielkich zakładach przemy-
słowych.

Józef STALIN pierwszym kandydatem do Moskiewskiej Rady Miejskiej

MOSKWA (PAP)
Zakończyła się tu akcja
wybierania kandydatów na depu-
towanych do Moskiewskiej
Rady Miejskiej.

W samej tylko Belgii straty w katastrofalnej powodzi wynoszą 3 miliardy fr.

Prasa donosi, że na wy-
brzeżu Belgii, które nawie-
dziła klęska powodzi, wiele
obszarów znajduje się jeszcze
pod wodą. Groźna jest jesz-
cze sytuacja w zachodniej
Flandrii i okolicach Antwer-
pii. Straty Belgii obliczane są
na sumę 3 miliardów fran-
ków.

Wyniki tej akcji omówiono
na posiedzeniu moskiewskiej
komisji wyborczej. Sekretarz
komisji Anatol Piegow oświ-
adził, że przygotowania do wy-
borów do rad terenowych od-
bywają się w atmosferze po-
tężnej aktywności politycznej
i wytwórczej, wywołanej hi-
storycznymi uchwałami XIX
Zjazdu KPZR, genialną pracą
Józefa Stalina „Ekonomiczne
problemy socjalizmu w ZSRR”
i jego przemówieniem na
zejeździe. W Moskwie odbyły
się zebrania przedwyborcze,
w których wzięło udział pra-
wie milion wyborców. Zebra-
nia te jeszcze raz zamałowa-
ły niewzruszoną jedność
bloku komunistów i bezpar-
tyjnych, jedynomyślność i zwa-
rość narodu radzieckiego, je-
go bezgraniczną miłość i wier-
ność dla wielkiej sprawy par-
tii Lenina-Stalina.

Masy pracujące stolicy wy-
sunęły na pierwszego kandy-
data do Moskiewskiej Rady
Miejskiej wodza i nauczyciela
narodu radzieckiego Józefa
Stalina. Kandydatura Stalina
zarejestrowana została w okre-
gu wyborczym nr 90.

Wysunięto również na kan-
dydatów do Moskiewskiej Ra-
dy Miejskiej najbliższych
współpracowników Józefa
Stalina, przywódców partii
i rządu.

Wśród kandydatów do Sto-
tecznej Rady Miejskiej znaj-
duje się ponad 400 robotni-
ków przodowników i nowato-
rów. Jedną trzecią kandyda-
tów stanowią kobiety.

Amerykanie mordują nadal jeńców wojennych

Jak donoszą z Pusanu, do-
wództwo VIII armii amery-
kańskiej w Korei podało do
wiadomości, że w obozie je-
nieckim na wyspie Czedzudo
strażnik amerykański zastrze-
lił 3 lutego chińskiego jeńca
wojennego.

DEPESZA

Marszałka Polski K. Rokossowskiego do ministra obrony narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Do
Ministra Obrony Narodo-
wej Koreańskiej Republiki
Ludowo-Demokratycznej
Generała Tsoi Jon-gen

W dniu święta bratniej Ko-
reańskiej Armii Ludowej, w
imieniu żołnierzy sił zbroj-
nych Polskiej Rzeczypospoli-
tej Ludowej i swoim włas-
nym, zasłałam Wam i w Wa-
szej osobie bohaterom żoł-
nierom koreańskim najser-
deczniejsze pozdrowienia.
Żołnierze Wojska Polskiego
wraz z całym narodem pol-
skim z podziwem i z uczu-

ciem braterskiej sympatii
śledzą bohaterką walkę żoł-
nierzy koreańskich i ich wier-
nych towarzyszy broni-ochot-
ników chińskich przeciwko
najeźdźcom amerykańskim i
ich slugusom.

Proszę przyjąć życzenia
dalszych sukcesów w umac-
nianiu siły bojowej Koreań-
skiej Armii Ludowej walczą-
cej o wolność i niepodległość
swej ojczyzny, w imię utrwa-
lenia pokoju na świecie.

Minister Obrony Narodowej
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Kim Ir-sen marszałkiem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

PEKIN (PAP)
Agencja Nowych Chin do-
nosi z Phenianu, że ogłoszony
tam został dekret prezydium
Najwyższego Zgromadzenia
Narodowego Koreańskiej Re-
publiki Ludowo-Demokratycz-
nej o mianowaniu dowódcy
naczelnego Koreańskiej Armii
Ludowej Kim Ir-sena marszał-
kiem Koreańskiej Republiki
Ludowo-Demokratycznej.

Dekret stwierdza, że Kim Ir-
sen zostaje mianowany marszał-
kiem w związku z piątą rocznicą
uformowania Koreańskiej Armii
Ludowej i podkreśla, że dokonał
on wielkich czynów bojowych
podczas antyjapońskiej walki na-
rodowo-wyzwoleńczej oraz po-
łożył wybitne zasługi w dziedzi-
nie utworzenia, umocnienia i
rozwoju Koreańskiej Armii Lu-
dowej. Pod wspaniałym dowódz-
twem Kim Ir-sena Koreańska

Armia Ludowa zadała nieprzy-
jacielowi szereg druzgocących
ciosów w sprawiedliwej walce
wyzwoleńczej narodu o wolność
i niezależność Korei przeciwko
amerykańsko-angielskim inter-
wentom.

Prezydium Najwyższego
Zgromadzenia Narodowego
Koreańskiej Republiki Ludo-
wo-Demokratycznej ogłosiło
także dekret mianujący mini-
stra obrony Tsoi Jon-gena wi-
cemarszałkiem Koreańskiej
Republiki Ludowo-Demokra-
tycznej.

Dekret podkreśla zasługi Tsoi
Jon-gena w dziedzinie umocnie-
nia Koreańskiej Armii Ludowej
oraz stwierdza, że dzięki jego
umiejętnemu dowództwu armia
ludowa osiągnęła wspaniałe suk-
cesy w sprawiedliwej walce wy-
zwoleńczej przeciwko ameryka-
ńsko-angielskim interwentom.

W codziennej pracy artystycznej służyć będziemy sprawie rozkwitu sztuki, sprawie pokoju i postępu List zespołu poznańskiej Opery do Bolesława Bieruta

DROGI TOWARZYSZU!
Niedawno żegnaliśmy ze wzruszeniem i żalem pię-
kny i potężny Kraj Rad, wspaniałą Moskwę — jaś-
niejącą Stolicę Pokoju!

Wysoka sztuka radziecka, nadzwyczajny poziom ar-
tystów radzieckich, ich pełna wewnętrznej treści gra
i codzienna, nieustająca praca nad sobą, natchnęły
nas nowym entuzjazmem do pracy dla dobra sztuki
polskiej, której służymy i zawsze służymy chcemy!

Przykład radzieckich artystów uczy nas wysoko ce-
nić nasze zadanie — służbę ludowi pracującemu,
dbać, by nasz nowy widz był w pełni zadowolony z na-
szej twórczości, naszej sztuki, by nie zawieść jego
zaufania.

Największym, niezapomnianym przeżyciem, naj-
większym wydarzeniem naszego życia stał się koncert
pożegnalny, na który przybył Wielki Stalin! Śpie-
waliśmy przed Nim, największym człowiekiem naszej
epoki. To wspomnienie zostanie nam na całe życie,
jest przedmiotem naszej dumy, zapamiętamy i ofiarności w
pracy, jest wyróżnieniem, o jakim nie marzyliśmy
nawet.

Jesteśmy szczęśliwi, że nasz skromny wkład stał się
osiągnięciem całej Ojczyzny, Polski Ludowej — na-
szej nowej, socjalistycznej kultury, niezapomnianym
symbolem braterskiej przyjaźni między Polską a
ZSRR — ostoją Pokoju — krajem przodującej nauki
i kultury — kolebką socjalizmu!

Za to z głębi serca jesteśmy Ci bardzo wdzięczni,
ukochany nasz Towarzyszu! Jesteśmy wdzięczni To-
bie, partii, którą kierujesz i masom ludowym, za wy-
chowanie nas, pomoc i serdeczną opiekę, za stworze-
nie warunków o jakich nie mogliśmy nawet marzyć niedo-
ceniani w ustroju kapitalistycznym artysta.

Przyrzekamy Ci też, że i nadal według swych naj-
lepszych sił służyć będziemy sztuce polskiej, czerpiąc
ze skarbnicy wspaniałych nauk i doświadczeń radziec-
kich, że wskazań i uwag radzieckich przyjaźni, że wzro-
wów szczytowych osiągnięć sztuki radzieckiej, które
mieliśmy szczęście podziwiać. To bezcenne bogactwo
stanie się dla nas bodźcem do jeszcze lepszej, upor-
czywej pracy nad opanowaniem metody realizmu so-
cjalistycznego.

Zaszczytny order „Sztandar Pracy” I klasy, który
dziś właśnie ozdobił cały nasz zespół, stanie się bodź-
cem do wzmocnienia pracy, by okazać się godnymi te-
go wysokiego odznaczenia.

Nie zawiedziemy, drogi Towarzyszu, Twego zaufania.
Ten wysoki zaszczyt zobowiązuje nas w codziennej
służbie artystycznej do żarliwej walki na naszym od-
cinku o rozkwit polskiej sztuki, do walki o Pokój i So-
cjalizm!

ZESPÓŁ PAŃSTWOWEJ OPERY
im. St. Moniuszki w Poznaniu

Dla dobra Polski Ludowej i szczęścia naszych rodzin walczyć będziemy o dalszy wzrost produkcji rolnej i przebudowę wsi polskiej

List plenum NKW ZSL do Bolesława Bieruta

Obradujące w dniach 5 i 6 lutego br. rozszerzone plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego wśród gorących owacji uchwaliło następujący tekst listu do przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta:

Obywatel
Bolesław Bierut
Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego
Prezes Rady Ministrów

Rozszerzone plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przesyła Wam w imieniu wszystkich chłopów ludowych wyrazy czci i serdecznego przywiązania.

Działacze naszego stronnictwa są dumni z faktu, że wspólnie z przewodzącą narodowi Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą stoją w pierwszych szeregach wielkiego obozu walki o pokój i plan sześcioletni, o siłę i niezawisłość swej robotniczo-chłopskiej Ojczyzny, że zajmują ważny i odpowiedzialny odcinek wielkiego Frontu Narodowego.

Polska wieś widzi dobrze, co przyniosła jej już dziś przebudowa naszego kraju — z jednego z najbardziej zadowolonych w Europie — na kraj Nowej Huty, Żerania, hut imienia Bolesława Bieruta i tysięcy rozwijających się zakładów przemysłowych. Każdy rok, każde sprawozdanie o wykonaniu nowego etapu planu sześcioletniego zbliża

nas do momentu, gdy przełamane zostaną największe trudności, kiedy oparte na sprawiedliwości społecznej dostatek, kultura i postęp staną się znakami naszego życia narodowego — we wszystkich zakątkach kraju.

W marszu do tego celu ważnym krokiem jest uchwała Rady Ministrów z 3 stycznia br. porządkująca ceny i warunki wymiany między miastem a wsią. Podstawą jej są dostawy obowiązkowe, kontraktacja i wolny handel nad wyzkiem między rolnikiem a konsumentem, wyłożone w Waszym, Obywatelu Przewodniczącym, referacie na VII Plenum KC PZPR w czerwcu 1952 r. Przez dostawy obowiązkowe wieś współdziała w budowie silnej Polski przemysłowej, która już przyniosła zatrudnienie milionom dzieci chłopskich, zapewniła rolnictwu stałe rynki zbytu i zaopatrzenie je w coraz lepsze maszyny i inne środki produkcji. Przez kontraktację wieś uzyskuje specjalnie korzystne warunki i możliwość podnoszenia na wyższy poziom milionów drobnych i średnich gospodarstw. Przez wolny handel nadwyżkami między rolnikiem a konsumentem, handel popierany i

ułatwiany przez państwo, chłop uzyskuje dodatkowy bodziec dla podnoszenia produkcji w interesie własnym i całego kraju.

Idzie o to, aby ten system wymiany, w którym wszystkie trzy części stanowią jedną całość nierozdzielalną, umacniał się przy czynnej pomocy najszerszych mas chłopów mało i średniorolnych. Idzie o to, aby kulakom nie udało się nigdzie poderwać dostaw obowiązkowych, zakłócić rozwoju kontraktacji — ażeby wrogowie ludu byli bezsilni wobec coraz mocniejszej spójni między dwiema bratnimi klasami, spójni między robotnikiem i chłopem.

W imieniu aktywistów stronnictwa, w imieniu szeregowych ludowców — nieznanym, a ofiarnym szermierzem naszej sprawy w tysiącach wsi polskich — przyrzekamy Wam, Obywatelu Przewodniczącym, że będziemy nieugięci w tej walce o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Chłop-ludowiec wraz z chłopem PZPR-owcem nie dopuści, aby gdziekolwiek wróg był w stanie zaszkodzić wykonaniu obowiązków wsi względem państwa.

Razem wyteżymy wszystkie swe siły, ażeby rok, który mamy przed nami, dał piękne plony i dalszy wzrost hodowli, niezbędny dla wykonania planu sześcioletniego.

Razem dolożymy starań, ażeby miliony indywidualnych gospodarstw mało- i średniorolnych podnosiły swoją wydajność dla dobra Ojczyzny i dla swego własnego dobra.

I będziemy też szerzyli prawdę o coraz lepiej rozwijających się spółdzielniach produkcyjnych, w których już dzisiaj tysiące chłopów-ludowców PZPR-owców oraz reszta chłopów bezpartyjnych dają przykład nowego życia,

nowej drogi, nowej pracy — bez wyzysku, ciemnoty i niepewności o jutro.

U progu nowego roku wspólnej pracy i walki chcemy Wam, jako Przewodnikom całego ludu polskiego, wyrazić to pragnienie, które przenika dziś wszystkich prawdziwych ludowców — niezależnie od stanowiska i funkcji:

Każdy z nas pragnie być godnym, coraz godniejszym zaszczytu, jakim jest być bojownikiem wielkiego Frontu Narodowego, któremu Wy przewodzicie.

— być godnym frontu, który broni pokoju przed zakusami imperialistów amerykańskich, oprawców ludu koreańskiego, szerzycieli cholery i dżumy,

— być godnym frontu, który strzeże niepodległości Ojczyzny przed wszystkimi pachołkami bankierów amerykańskich — od szczerzących kły w Niemczech zachodnich niedobitków krwawego hitlerizmu, aż do nędznych najmitów i szpiegów, korzystających z błogosławieństwa Watykanu oraz innych zdrajców w rodzaju Mikołajczyka, których cały naród polski potępia i odrzuca z pogardą.

— być godnym wielkiego obozu patriotów, który buduje nową Polskę, sprzymierzoną z wielkim Związkiem Radzieckim, z młodą demokracją niemiecką, z coraz większą i coraz silniejszą rodziną państw ludowo-demokratycznych ze wszystkimi siłami pokoju i demokracji na świecie.

Rozszerzone plenum NKW ZSL przesyła Ci, Obywatelu Przewodniczącym Frontu Narodowego, nasze zapewnienie, że nie ustaniemy w walce o pokój i całość naszych granic i w walce o rozkwit Polski Ludowej, o szczęście każdej rodziny.

Komentarz dnia

Pięć lat bohaterskiej armii Korei

Wśród nieprzeniknionych mroków nocy, we wsiach i miastach koreańskich łomocą wybuchy. Raz po raz drży ziemia, rozdzierana bombami. Nazajutrz statystyki obliczą 100 tysięcy ciał, 100 tysięcy ciężkim snem w śpiących ziemiankach, postradało życie, ile dzieci zostało sierotami. Tymczasem jest noc, amerykańscy piraci powietrzni szaleją, gdyż za nocne loty dowództwo wypłaca im podwójne wynagrodzenie.

A krętymi, górkimi drogami, jadą długie kolumny samochodów i czołgów. Jadą na front żołnierze armii koreańskiej. Jadą bronić tych właśnie ziemianek, gdzie tysiące ludzi wśluchuje się z trwogą w warkot samolotów. Jadą walczyć o pokój na umęczonych koreańskiej ziemi, aby dzieci odzyskały radość, aby podniosły się z gruzów domy, uniwersytety i świątynie.

„Oni mają dużo broni, samolotów i czołgów, a przecież są słabsi od nas” — powiedział kiedyś jeden z koreańskich żołnierzy. „Boja się śmierci, bo nie wiedzą, za co umierają. My nie boimy się śmierci, bo wiemy, że bronimy życia”.

Armia koreańska broni życia i szczęścia swego narodu i to właśnie stanowi o jej niepokonanej sile. Niby o granitową opokę rozbiły się o bohaterki opór armii koreańskiej wszystkie koljne ofensywy „letnie”, „jesienne”, „generalne” i „ograniczone”, jakie w ciągu trzech lat wojny podejmowali amerykańscy interwenci. Nie pomogło ściągnięcie do Korei 1/3 wszystkich posiadanych dywizji USA, na nie zdała się pomoc 17 krajów kapitalistycznych, zawiodły próby zastraszenia narodu koreańskiego bestialskim bombardowaniem, paleniem napalmem koreańskich dzieci, masowym stosowaniem broni bakteriologicznej. Lotnictwo agresorów okazało się niezdolne do sparaliżowania działań armii koreańskiej, nie potrafiło zatrzymać transportu, ani odciąć frontu od zaplecza. Wojna w Korei dowiodła jeszcze raz, że technika „wojny guzikowej” nie może przynieść zwycięstwa ludziom, którzy prowadzą wojnę niesłuszną. A że żołnierze amerykańscy na Korei wiedzą, że walczą w niesłusznej sprawie — o tym świadczy chociażby fakt, że ponad 50 tysięcy ludzi zdezerterowało ostatnio z szeregow armii amerykańskiej.

W przeciwieństwie do zupełnie rozkładu moralnego armii agresorów, siła bojowa armii koreańskiej znacząco wzrosła. Żołnierze koreańscy i ochotnicy chińscy podnieśli swe kwalifikacje bojowe, opanowali całkowicie współczesną technikę, rozporządzają obecnie znacznie większą ilością broni wszelkiego kalibru, samolotów, armat i dział przeciwlotniczych.

Wielką rolę w zwycięstwach armii koreańskiej odgrywa poparcie całego narodu. Robotnicy pracujący w fabrykach na dwie zmiany, za siebie i za kolegi walczących na froncie, chłopcy nocami przenoszący broń i żywność dla armii, kobiety masowo wstępujące do partyzanckich oddziałów — wszyscy ożywieli się jedną myślą, jednym celem: przyspieszyć zwycięstwo nad zleniawionym wrogiem.

„Jesteśmy zdecydowani obronę naszą wolność i niezawisłość w walce przeciwko interwencji amerykańsko-angielskiej i w ten sposób wnieść swój wkład w dzieło zachowania pokoju”. (Kim Ir-sen).

Nie tylko pokoju na Korei. Żołnierze koreańscy i ochotnicy chińscy walczą również o pokój na całym świecie, aby zbrodnicze działania amerykańskich imperialistów w Korei nie rozciągnęły się na inne kraje. Walka ta nabiera dziś coraz bardziej decydującego znaczenia. Imperializm amerykański nie zamierza bowiem zrezygnować ze swych planów podboju świata przy pomocy napalmowego ognia. Los Korei zagraża innym krajom Azji, prezydent Eisenhower, w niepełnym miesiącu po objęciu urzędowania, usiłuje rozdmuchać nowe ogniska wojny w Vietnamie, na Malajach na Formozie. Rzucając hasło „Azjaci walczą z Azjatami” szczerze on przeciwko sobie narodził Azjatyk, występując w roli oficjalnego sprzymierzeńca zdrajcy Czang-Kai-szeka, — knując plan nowych prowokacji przeciwko Chinom Ludowym, zwiększa się sieć baz wojennych w Japonii i na Filipinach, flota amerykańska na Pacyfiku zagraża bezpieczeństwu całego Dalekiego Wschodu.

Ale jednocześnie wzmagają się walka całej postępowej ludzkości przeciwko nowej wojnie. Przykład armii koreańskiej rewolucjonizuje wszystkich milujących pokój ludzi na świecie. Stanowi źródło, z którego czerpią oni wiarę w ostateczne zwycięstwo swej sprawy.

Dziś, w piątą rocznicę powstania Koreańskiej Armii Ludowej narodziła się w tej liczbie i naród polski podziwiając tę nieugiętą armię, która przez blisko trzy lata bohatersko odpierała nieprzyjacielskie ataki, która walczyła w obronie niepodległości swego kraju, walczyła zarażeniem w obronie wszystkich ludzkich wartości ludzkiego szczęścia i wolności.

M. D

Tragiczne skutki kapitalistycznego wyzysku

NOWY JORK (PAP)
Według tymczasowych danych ministerstwa pracy USA, ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy na terenie USA wyniosła w 1952 r. około 2 milionów 31 tysięcy.

28 nowych spółdzielni powstało w styczniu w Wielkopolsce

Ruch spółdzielczości produkcyjnej w dalszym ciągu rozszerza się na nowe gromady. W okresie zebrań obrachunkowych i w czasie wycieczek do przodujących spółdzielni wielu mało- i średniorolnych chłopów mogło się dokładnie przyrzec gospodarce zespolowej i zapoznać się z jej wynikami. Na tej bazie właśnie wzrosło na wsi zainteresowanie spółdzielczością, pogłębiła się znajomość spraw spółdzielczych wśród indywidualnie gospodarujących chłopów, ożywiła się znacznie działalność komitetów założycielskich w poszczególnych gromadach.

Spółród 28 nowozałożonych spółdzielni produkcyjnych 12 zostało już zatwierdzonych i zarejestrowanych notarialnie. Są to następujące spółdzielnie: Hilarowo — pow. Jarocin, Nowa Wieś — pow. Szamotuły, Jędrzejewo i Młynkowo — pow. Czarnków, Poklaski i Buszkowice — pow. Środa Dobra, Myśl — pow. Leszno, Błażewko i Zabruki — pow. Śrem, Bęchy i Konojad — pow. Kościan, Radosieć — pow. Trzcianka.

Poza tym w różnych okolicach naszego województwa powstało 79 nowych komitetów założycielskich, co razem z już istniejącymi wynosi 529. Z tego

wniosek, że tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wzrastać będzie nadal (wl)

Georges Derville

Dulles i Stassen w Paryżu

PARYŻ w lutym

Lodowate przyjęcie zgłoszone przez cały Paryż Dullesowi i Stassenowi, którzy w drodze z Rzymu wylądowali na lotnisku w Orly, stanowił jeden z najwymowniejszych dowodów beznadziejnego rozstrojenia fortepianu atlantyckiego. Jest to bardzo pouczająca ilustracja stalinowskiej tezy o potęgowaniu się międzyimperialistycznych przeciwieństw.

W latach atlantyzacji polityki francuskiej Paryż miał już nieraz gości, których obecność nie budziła entuzjazmu. Gdy do stolicy nadsekwanskiej przybywał Eisenhower, czy nawet — przed ośmioma miesiącami Ridgway, protestował patriotyczny lud i postępową prasę, jednakże koła rządzące i prasa pozostająca w ich służbie pozwalały sobie jeszcze wówczas na próby gloryfikowania amerykańskich dygnitarzy. Pisma burżuazyjne od „Populaire” do „Aurore” jeszcze przed ośmiu miesiącami ośmielały się przedstawiać patriotyczny ruch ludowy jako „szatański manewr komunistów” i miodowym tonem zapewniać takiego np. Ridgway’a o „gorących uczuciach Francuzów”.

Kwaśne artykuły, którymi dziś te same — skądinąd przeciwnie — i proatlantyczne — pisma przyjmują Dulles, świadczą wymownie o ewolucji, jaka w ciągu ośmiu miesięcy zaszła w całej opinii francuskiej: nie tylko świadomy proletariatu i pracująca maso ze względów patriotycznych i klasowych, ale coraz znacząco — odłamy mieszczaństwa — kierowane po prostu instynktem samozachowawczym, zaczynają mieć dość amerykańskiej kurateli. Z drugiej strony amerykańska metoda przyciskania do muru „własnych przyjaciół”, na którą gorzko skarżył się w poniedziałek waszyngtoński korespondent „Monde” — nie pozostawia żadnej swobody manewrowania kupionym „dolarzy „przyjaciółom USA” w Francji. W rezultacie nawet najbardziej proatlantyczny dziennikarz nie znalazł ani jednego ciepłego słowa dla nowego sekretarza stanu USA.

O czym rozmawiano?

Dulles zapowiedział przeźroczenie, że nie urządzi w czasie swego rekordu szybkiego tournée po Europie ani jednej konferencji prasowej. Jednakże lista tematów nie jest trudna do odgadnięcia. Oficjalny komunikat jest dość wymowny. Prócz tego klucza do zagadki dostarczył sam Dulles oznajmiając w Waszyngtonie jes-

zcze przed podróżą, że „jeśli Anglia, Francja i Niemcy zachodnie będą szły odrębnymi szlakami, to rząd amerykański zrewiduje swoją politykę europejską” — tę właśnie politykę, która — jak handlowym językiem wyraził się Dulles — doprowadziła Stany Zjednoczone do „załostowania” w Europie 30 miliardów dolarów. Prostymi słowami określa znaczenie tej deklaracji agencja giełdy paryskiej — A.G.E.F.I. pisząc: „Dulles nie zamierza traktować nas w rękawiczkach. Mówi nam: albo robicie armię europejską, albo więcej na nas nie liccie...”

W rozmowie Dulles z europejskimi ministrami nie brak oczywiście i innych spraw: zamówienia od shore, wojna indochińska, zbrojenia, wreszcie wzmocnienie represji antykomunistycznych. Pewne jest jednak, że „transakcja”, o której wspomina A.G.E.F.I., jest do pewnego stopnia elementem kluczowym.

Tymczasem źródła trudności leżą w tym, że Dulles żądał od Rene Mayera towaru, którego premier francuski nie może dostarczyć. Rene Mayerowi nie brak dobrych chęci. To on właśnie na październikowym kongresie radykalów w Bordeaux, na którym Herriot i Daladier pod presją własnych wyborców opowiedzieli się przeciw projektowi „armii europejskiej”, wystąpił w roli obrońcy tego projektu, który odbudowując hitlerowski Wehrmacht, pozbawia Francję narodowej armii. Tylko że okoliczności, w których Rene Mayer uzyskał później tę premię, ujawniły niebezpieczeństwo, że we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nie istnieje obecnie większość gotowa do ratyfikowania armii europejskiej. Tzw. „protokołów dodatkowych”, „aktów interpretacyjnych” i podobnych kuglarskich sztuczek, którymi premier chciałby osłodzić Zgromadzeniu trującą pigułkę ratyfikacji układów wojennych — nikt w Paryżu nie bierze poważnie. Nie trzeba mieć daru przenikania murów, aby odgadnąć, że w tym kapitalnym punkcie rozmowa atlantyckich „przyjaciół” musiała przybrać dość burzliwy charakter.

ZYSKA BONN

Ze wszystkich partnerów, z którymi zetknął się Dulles podczas swego europejskiej inspekcji, istnieje zapewne tylko jeden, z którym ma zapewnioną idealną harmonię: Adenauer. „Rząd z Bonn nie ma w istocie na armii europejskiej nic do stracenia, a wszystko do zyskania — wyjaśnia

ta sama A.G.E.F.I. — Jeśli projekt zrealizuje się, oznacza to nieuchronną niemiecką hegemonię w Europie zachodniej, kapitalistycznej, jeśli nie zrealizuje się, Adenauer będzie mógł rzucić winę na „nieznośnych Francuzów”, a każda rewizja polityki amerykańskiej, zapowiedziana przez Dulles, dokonałaby się na korzyść Niemiec...” I A.G.E.F.I. kończy znamienne uważę, że „nawet tak obrażliwie krótka podróż Dullesa i Stassena — dziełwiec dni na całą zachodnią Europę — nie będzie bezużyteczna, jeśli amerykańscy przywódcy zrozumieją dzięki niej, że metoda, którą chcieli się posłużyć, przynosi odwrotny efekt”.

„Monde” pisał niemniej wyraźnie, że „Stosunki amerykańsko-francuskie będą się stale pogarszać, póki Waszyngton nie zrozumie, że... potęgą nie daje monopolu na rozum”. A w dwa dni później znowu pod adresem Dullesa: „Żaden dolarowy czek nie skompensowałby gospodarczego bankructwa Europy i powrotu do władzy — pod pretekstem remilitaryzacji — dawnych kadr hitlerowskich, które szermując swym doświadczeniem z okresu pierwszej krucjaty, wysuwają swoją kandydaturę do następnej...”

Utykaniwa na amerykańską brutalność i metody dyktatu, cały arsenał gorzkich słów, wydobyty przez burżuazyjną prasę właśnie z okazji wizyty amerykańskiego sekretarza stanu, stanowią niewątpliwie znamienne i nowy element sytuacji we Francji. Oczywiście, atlantycy redaktorzy nie „nawrócili” się nagle na ideologię pokoju i postępu. Te same artykuły, w których brzmiał ton krytyki pod adresem Dullesa, są pełne zwykłych ataków na Związek Radziecki i światowy obóz pokoju, jak gdyby redaktorzy przerzuciwszy własną śmiałością szukali jednocześnie dowodów swej „prawomyślności”. Różnica zdań dotyczy formy, metod, podziału ryzyka i strat, ale nie dotyczą istoty agresywnej polityki rządów zachodnich. Niemniej jednak — fakt, że amerykański sekretarz stanu, przybywając do Paryża, nie znalazł ani jednego słowa zachęty nawet ze strony własnych agentów i po mocnikach z prasy, świadczy dobitnie o pogłębieniu się międzyimperialistycznych przeciwieństw i o rosnącej sile patriotycznej akcji ludu francuskiego, która zmusiła nawet reakcyjnych dziennikarzy do porzucenia sacharynowego języka po chlebstw przy kolejnej atlantyckiej inspekcji.

W Poznaniu rozpoczęły się przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet

Odbyło się pierwsze zebranie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet, w skład którego weszli przedstawiciele partii stronnictwa politycznych i organizacji społecznych oraz przodujące kobiety fabryk i wsi wielkopolskiej. Przewodniczącym Komitetu został mgr Włodzimierz Migoń — przewodniczący Prezydium WRN.

Komitet włączył trzy sekcje: organizacyjną — przewodnicząca ob. Borucka, propagandową — przewodnicząca ob. Białaszkowa i artystyczną — przewodniczącą ob. Mitrski.

(AZ)

Spółdzielcy wielkopolscy

zebrani na zjazdach powiatowych

zapowiadają zwiększenie produkcji rolnej

W zjeździe szamotulskim wzięli udział posłowie na Sejm: I sekretarz KW PZPR — Leon Stasiak, przewodniczący Prezydium WRN — Stefan Ratajczak, a także delegat KC PZPR — Zuborowicz.

W toku obrad dowiedzieliśmy się, że w roku ubiegłym najlepiej pracowali chłopcy zreszczeni w spółdzielni produkcyjnej Pożarowo. Zajęli oni I miejsce w powiecie, przejmując jednocześnie z rak kolegów z Bytynia powiatowy sztandar przechodni.

Znacznymi osiągnięciami poszczególnych spółdzielni produkcyjnych Bytyni, Młodaszkowa i Turowo.

W roku ubiegłym w szamotulskim powstało 17 nowych gospodarstw zespołowych. Oznacza to, że odsetek współdzielczych gromad powiatu podniósł się do 41,5.

Na zjeździe w Szamotulach chłopcy-spółdzielcy mówili jednak nie tylko o swoich osiągnięciach. Dzieliли się także doświadczeniami z towarzyszami z nowopowstałych gospodarstw zespołowych. Zabierali tu głos Michał Kostrzyński z Bytyni, Feliks Poprawski z Komorowa, Ignacy Niżnik ze Szczuczyna i wielu innych.

Również przybyli na Powiatowy Zjazd traktorystów POM Ostroróg i Kaźmierz — dzielili się ze spółdzielcami swymi uwagami, dotyczącymi racjonalnej uprawy gleby.

Dyskusja wykazała — powiedział m. in. w podsumowaniu I sekretarz KW PZPR Leon Stasiak, że chłopcy żyją się w spółdzielniach, dobrze, lepiej niż w gospodarstwach indywidualnych. Zadaniem na najbliższy okres będzie poza organizowaniem nowych spółdzielni w powiecie — umacnianie istniejących.

W szamotulskim są jeszcze gromady, w których nie ma spółdzielni produkcyjnych. Systematyczną pracą udziela się im, aby w tych gromadach powstały zespoły gospodarskie.

Kto ze spółdzielców idzie na wsie indywidualne i pomaga w organizowaniu nowych spółdzielni — jest patriotą i realizuje na swoim odcinku program Frontu Narodowego.

Przed zakończeniem obrad przedstawiciele spółdzielczości szamotulskiej podjęli uchwałę, w której stwierdzają m. in.:

„...realizując czwarty rok planu 6-letniego wzmoczymy wysiłki w walce o wzrost produkcji rolnej. Zobowiązujemy się podnieść wydajność z hektara: pszenicy z 18,8 q na 20, żyta z 16 q

W Wielkopolsce odbywają się obecnie powiatowe zjazdy chłopów, których celem jest podsumowanie osiągnięć spółdzielczości produkcyjnej, wytyczenie spółdzielcom zadań na przyszłość, a także wybranie delegatów na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie.

na 17,5, jęczmienia z 20,3 q na 22, owsa z 19 q na 20,5 i buraków cukrowych ze 160 na 230 kwintali.

Doceniając uchwale Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953, która wskazuje nam wyraźne drogi do dobrobytu poprzez wzrost produkcji i wydajności z ha — zobowiązujemy się zakontraktować: buraka cukrowego — 337 ha, rzepaku i rzepiku — 155 ha, oraz 60 ha lnu.

Dla zapewnienia wysokiej produkcji mleka i wzrostu pogłowia zobowiązujemy się za przykładem spółdzielni: Lubosiny, Bytyni i Młodaszkowa wprowadzić produkcję taśmową roślin pastewnych. Pozwoli to zwiększyć wydajność mleka do 3000 l od sztuki rocznie.

W oparciu o pełne zabezpieczenie bazy paszowej zobowiązujemy się uzyskać w roku 1953 na każde 100 ha użytków rolnych 47 sztuk dorosłego bydła, 65 sztuk trzody chlewnej, 10 owiec oraz 10 ferm drobiarskich.

Z naszych funduszy socjalnych urządzimy dziecięce, przedszkola i żłobki, by poprzez stworzenie opieki nad dziećmi — umożliwić kobietom udział w pracy zespołowej. Hasłem wszystkich naszych kobiet będzie wypracowanie największej ilości dniówek obrachunkowych.

Wykonując w pełni obowiązki wobec państwa, podnosząc dobrobyt członków spółdzielni, realizując program Frontu Narodowego, będziemy dawali przykład chłopom indywidualnym naszego powiatu i wskazywali im, że spółdzielczość produkcyjna, to jedyna i słuszną drogą rozwoju wsi.“ (wp)

Powiat obornicki zajmuje w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej czołowe miejsce w województwie poznańskim. Toteż zjazd delegatów spółdzielni produkcyjnych był w tym powiecie prawdziwym świętem. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele KC i KW PZPR oraz Prezydium WRN. Przewodniczył poseł Władysław Najdek.

Osiągnięcia i niedociągnięcia spółdzielczości produkcyjnej w powiecie obornickim omówił w obszernym referacie przewodniczący Prezydium PRN Czesław Józwiak.

Na 98 gromad w powiecie w 55 gromadach istnieją już spółdzielnie produkcyjne, zaś w dalszych 25 komitetach założycielskie. W ostatnim roku 13 spółdzielni przeszło na wyższy, III tryb pracy zespołowej. Wśród członków spółdzielni znajduje się już 15 proc. kobiet. Wszystkie spółdzielnie poważnie rozwinęły się pod względem gospodarczym, podniosły plony, rozwinęły hodowlę, poczyniły znaczne inwestycje. Na przykład spółdzielnia w Łukowie uzyskała w roku 1952 zbiory 439 kwintali buraków z 1 ha, podczas kiedy indywidualni chłopcy w tej samej gromadzie zbierają zaledwie po 250 kwintali.

Są jednak pewne niedociągnięcia, jak zasklepanie się spółdzielców w swoim towarzystwie i brak dążenia do podwyższenia liczby członków. Niedostateczna opieka ze strony POM-u spowodowała, że w spółdzielni w Wargowie nie opracowano dotychczas norm na dniówki, że w Białej znowu nie wydzielono funduszu inwestycyjnego i społecznego, że w Gorzewie nie dano spółdzielni dostępu do koniecznych jej budynków gospodarczych.

W wyniku podsumowania współzawodnictwa, przodujące spółdzielnie otrzymały nagrody i odznaczenia. Sztandar przechodni powiatu za osiągnięcia gospodarcze i organizacyjne zdobyła spółdzielnia w Lubosinie. Ponadto nagrody w

postaci bibliotek otrzymały spółdzielnie: Roztworowo, Pacholewo i Wojnowo za przodownictwo w odstawach zboża oraz Nowotomskonie za ponadplanową odstawę mleka.

W czasie zjazdu przybyli delegaci Koła ZMP przy zakładach ZISPO, ekipa łączności miasta ze wsia z tych samych zakładów, Koła ZMP przy GS Oborniki oraz pracowników PZGS w Obornikach, przynosząc zebranym życzenia pomyślnych obrad i pozdrowienia od pracowników swoich zakładów pracy. Dla uczczenia Zjazdu Krajowego wiele spółdzielni zgłosiło swoje zobowiązania mające

na celu dalsze podniesienie plonów. Pod koniec obrad wybrano 17 delegatów na Zjazd Krajowy spośród przodujących spółdzielców, mających poważne osiągnięcia w pracy.

W podjętej przez Zjazd uchwale zobowiązano spółdzielców do usunięcia istniejących jeszcze niedociągnięć organizacyjnych i do wzmoczenia czujności wobec wroga klasowego. Dla dalszego rozwoju gospodarczego spółdzielni postanowiono m. in. dokonać zasiewów tylko ziarnem kwalifikowanym i zaprawionym, podnieść mleczność krowy o 150 litrów rocznie od krowy, zorganizować brygady polowe i hodowlane we wszystkich spółdzielniach, przeprowadzić rewizję norm dniówkowych, rozwinąć i usprawnić współzawodnictwo, do którego wezwano wszystkie spółdzielnie powiatu szamotulskiego. (tpc)

Na niezapomnianym koncercie

Czerpiąc ze skarbnicy doświadczeń radzieckich

zespół Opery poznańskiej zdążyć będzie do nowych sukcesów

W ubiegłą sobotę odbył się w Państwowej Operze im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu uroczysty koncert, zorganizowany z okazji wielkiego sukcesu muzyki polskiej w stolicy Związku Radzieckiego w Moskwie.

Część artystyczną obejmował prawie taki sam program, z jakim zespół Opery poznańskiej wystąpił gościnnie w Państwowym Wielkim Teatrze Opery i Baletu w Moskwie w dniu 12 stycznia br., a który zaszczylił swą obecnością Generalissimus Józef Stalin w otoczeniu najbliższych swych współpracowników. Koncert uświetniony został wspaniałym sukcesem artystów polskich, wyrażającym się m. in. przyznaniem zespołowi Opery poznańskiej zaszczytnej i wysokiej nagrody.

Nic więc dziwnego, że w ubiegłą sobotę widownia naszej Opery wypełniona była do ostatniego miejsca. Na koncert przybyła delegacja Ministerstwa Kultury i Sztuki z wiceministrem Wilczkiem na czele oraz delegacja ambasady radzieckiej; obecni byli przedstawiciele miejscowych władz państwowych, partii, organizacji społecznych, zawodowych i młodzieżowych, delegaci instytucji kulturalnych oraz interesujące się życiem artystycznym kręgi poznańskiego społeczeństwa.

Koncert rozpoczął się odegraniem państwowych hymnów polskiego i radzieckiego. W chwilę potem, na scenie przybranej kwiatami i emblematem muzyki — lirą spowitą wstęgą polskiej flagi — wystąpił solista i zespół chóralny i baletowy. Oddzielne punkty programu wykonała orkiestra Opery pod dyrekcją laureata nagrody państwowej dyr. prof. Waleriana Bierdiajewa.

Na wspaniałe dobrane program złożyły się głównie arie, uwertury i finały oper Stanisława Moniuszki, lecz nie brakowało również utworów innych kompozytorów — Szopena, Liszta, Musorgskiego, Verdiego i Delibes. Z niezwykłym aplauzem oklaskiwano występy poszczególnych solistów. Niemalże brawa muszały wywołać artystów do kilkakrotnego nieraz bisowania.

Z niezwykłą serdecznością na gradzała publiczność występy solistów Państwowej Opery Warszawskiej — Marii Poltyn oraz z Państwowej Opery Słaskiej — Andrzeja Hiolskiego i Antoniego Majaka. Gorącymi oklaskami obdarowano poznańskich artystów: Antoninę Kawecką, Barbarę Kozłowską, Marię Sowińską, Aleksandra Klonowskiego, Edmunda Kossowskiego, Józefa

Przędę i innych; zasłużone brawa zdobyli dyrygenci — prof. Walerian Bierdiajew, Stefan Barański, Henryk Czyż, Marian Szczepkowski i kierownik chóru Wiktor Buchwald, który akompaniował solistom; niemniej gorąco nagradzano brawami orkiestrę, chór i balet.

Po zakończeniu części artystycznej nastąpiła uroczystość udekorowania zespołu Państwowej Opery im. Stan. Mo-



Wiceminister kultury i sztuki Wilczek dekoruje dyrektora prof. Waleriana Bierdiajewa orderem „sztandar pracy” i klasy

nuszkii oraz licznych artystów i pracowników technicznych wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Wstępne przemówienie wygłosił przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Włodzimierz Migoń. Powitał on zespół w imieniu społeczeństwa wielkopolskiego, stwierdzając, że jest ono dumne z faktu, że właśnie artyści naszej Opery reprezentowali w Moskwie polską kulturę narodową, że mieli możność ukazania naszym serdecznym przyjaciółom w Związku Radzieckim wysokiego poziomu sztuki polskiej. W dalszym ciągu swego przemówienia przewodniczący Migoń podkreślił, że osiągnięte w Moskwie sukcesy znalazły swój wyraz w uchwale Rady Państwa, która w dniu 31 stycznia br., na wniosek Ministra Kultury i Sztuki, przyznała tak całemu zespołowi jak i poszczególnym jej członkom zaszczytne odznaczenia. Przewodniczący wyraził przekonanie, że osiągnięty sukces i zdobyte wyróżnienia będą dla zespołu dalszym bodźcem do jeszcze bardziej wyłożonej pracy dla dobra narodu, dla jeszcze większego rozkwitu polskiej sztuki, dla sprawy braterstwa między Polską a Związkiem Radzieckim, dla socjalizmu i utrwalenia pokoju.

Kilka charakterystycznych porównań

Zacznijmy rzetelną pracę od pierwszej dekady

Podobnie jak w całym kraju, tak i w Wielkopolsce wiele zakładów produkcyjnych realizuje ambitnie zadania planu 6-letniego. Wyniki ze stycznia wykazują, że w Wielkopolsce istnieje niemało zakładów, które od pierwszych dni bieżącego roku walczą o równomierne wykonywanie planów produkcyjnych.

Do dobrze pracujących zakładów zaliczyć należy Rakiwickie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego, które w pierwszej dekadzie zrealizowały plan w cenach niezmiennych na styczeń w 37 proc. do końca drugiej dekady wykonały 72 proc. planu, a miesięczny plan w 119 proc.

Z wysoką nadwyżką bo w 122 proc. wykonały również styczniowy plan Czarńkowskie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego, które w pierwszej dekadzie zrealizowały miesięczny plan w cenach niezmiennych w 43 proc., a w 70 proc. z końcem drugiej dekady: planowo przebiegała praca w Poznańskich Zakładach Armatur, gdzie plan na styczeń wykonano w 108 proc.

Obok zakładów walczących o równomierną produkcję, jest wiele innych, w których plany nie są wykonywane tak systematycznie. Tak np. Jarocińskie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego, aczkolwiek zrealizowały miesięczne zadania z wysoką nadwyżką, wykonały w 20 dniach stycznia 45 proc. planu, a 65 proc. planu w ostatnich 10 dniach poprzedniego miesiąca.

Podobnie niesystematycznie przebiegała produkcja w Ostrowskich Zakładach Metalowych Przemysłu Terenowego, aczkolwiek one należą do przodujących i wykonały plan za styczeń w 110 proc.

Zakłady te zrealizowały bowiem 27 proc. planu miesięcznego w pierwszej dekadzie, osiągnęły 57 proc. miesięcznego planu z końcem drugiej dekady, zamiast dać w tym okresie co najmniej 66 proc. zaplanowanej na miesiąc produkcji. Natomiast w ostatnich 10 dniach nie tylko wyprodukowały brakujące 43 proc., ale dały ponad plan 10 proc. produkcji, czyli zrealizowały w 10 dniach połowę produkcji.

Zie przebiegała realizacja zadań produkcyjnych na Oddziale W-4 w ZISPO. W dwóch pierwszych dekadach stycznia wykonano tam zaledwie 18,5 proc. miesięcznego planu. Jeszcze gorzej kształtowała się praca w Fabryce Sprzętu Rolniczego im. 15 Grudnia, gdzie w pierwszej dekadzie wypracowano zaledwie 3,9 proc. planu miesięcznego, zamiast co najmniej w 33 proc. Nisko kształtowało się wykonanie planów w Fabryce WYROBÓW KORKOWYCH, ponieważ i tam zadania pierwszej dekady wykonano w 14,4 proc., zamiast w co najmniej 33 proc., podczas gdy w drugiej dekadzie wykonano 35,4 proc. planu miesięcznego.

Nie są to jedyne zakłady produkcyjne, które wykazują się z wykonania planów produkcyjnych. Nierównocześnie pracują m. in. Oddział W-3 ZISPO, „Stomil”, Warsztaty Naprawcze Taboru Kolejowego, Poznańskie Zakłady Wyrobów Metalowych, PZO im. Komuny Paryskiej, Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego, Elektrownia. Nierównocześnie przebiega również produkcja w Poznańskiej Fabryce Papierosów, gdzie przez 10 dni w ciągu stycznia nie wykonywano planów dziennej.

Niedociągnięcia w zakresie zadań produkcyjnych winny być usunięte w tych zakładach w najbliższym czasie, gdyż nierównocześnieść produkcji prowadzi do niewykorzystania mocy produkcyjnej, zwiększania ilości braków i opóźniania godzin nadliczbowych w dniach zrywu. Zakładcy te winny tak zorganizować pracę, aby zapewnić codzienne, rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych a tym samym zwycięską realizację wyznaczonych zadań. (L)

Dzięki metodzie Żandarowej

Upowszechnienie metody Żandarowej w zakładach ZISPO w Poznaniu poważnie przyczyniło się do podniesienia wydajności pracy. Samych tylko brygad młodzieżowych, stosujących metodę Żandarowej jest w tych zakładach 640.

Upowszechnienie metod radzieckich pozwoliło na zwiększenie wyników pracy. Dzięki stosowaniu tych metod wyrosło wielu zwłaszcza młodzieżowych przodowników pracy. Do takich należą: Jan Lambryczak, wyrabiający 180 procent normy, Stanisław Kałkus, osiągający 175 proc. normy, Longina Dera i inni. (Ska)

Na krótkiej fali

Kronika atlantycka

Marszałek Papagos — premier Grecji, zaproponował Komitetowi Nagród Nobla, aby nagrodę „pokoju” tegoż imienia przyznać amerykańskiemu eksprezydentowi — Trumanowi.

Proponujemy dodać uwagę do pow. nagrody: „Za wszechstronne agresji koreańskiej oraz za osiągnięcia w dziedzinie stosowania bomb napalmowych i broni bakteriologicznej.”

*

Ubiegłego tygodnia odbyło się w Białym Domu przyjęcie dla akredytowanych ambasadorów, podczas którego zamiatano zyczącej herbaty i herbatników podano rozmaitego gatunku... wódki.

Interpelowany na temat nagłej zmiany tradycyjnych form przyjęć sekretarz Eisenhowera Mr. Hagerty odpowiedział z dwuznacznym uśmiechem: „Niewątpliwie whiskey dopomogło naszym zachodnim przyjaciołom przyjmować niepowodzenia w sposób przyjemniejszy...”

OMEGA

Wydajna praca robotników stawia Goraj w rzędzie przodujących

Zespół PGR Goraj w powiecie skwierzyńskim przoduje w wielu dziedzinach. Wzorowo prowadzona chlewnia zarodowa w gospodarstwie Gorzyckim osiągała wspaniałe wyniki w przychówku prosiąt. Chlewnik Melonek wraz ze swą brzągą przystąpił do współzawodnictwa w skali krajowej.

W tymże gospodarstwie bardzo dobre wyniki osiąga również obora, prowadzona przez ob. Judka, rywalizująca z przodującą oborą sąsiedniego gospodarstwa — Wierzbno. W szlachetnej rywalizacji uczestniczą również obory w Przytocznej i inne, które dzięki troskliwej pielęgnacji bydła oraz racjonalnemu żywieniu osiągają coraz lepsze wyniki.

Efektom zbiorowego wysiłku załóg oborowych zespołu Goraj było wykonanie rocz-

negu planu produkcji mleka w 101,6 proc.

Zdrowy przychówek z chlewni zarodowej w Gorzycku, Hersztocie i innych gospodarstwach stanowi dobry materiał dla tuczarni Zespołu, w których również nie brak sumiennych pracowników. Dowodem tego jest samorzutne zwiększenie ilości pogłowia, a tym samym przekroczenie planów produkcyjnych. W gospodarstwie Przytoczna pracownicy chlewni przez okres całego lata hodowali o 100 sztuk trzody więcej od ilości planowanej. Podobnie i inne tuczarnie osiągnęły nadwyżkę, co w sumie pozwoliło Zespołowi wykonać plan roczny odstawy bezkonów w 155 proc.

Nie można pominąć tu zasług jakie posiada w rozwoju hodowli pozostała załoga gospodarstwa, zatrudniona

na innych odcinkach produkcji. Na pozór wydawałoby się, że praca traktorzysty czy też robotnika polowego nie ma żadnego wpływu na hodowlę. Tak nie jest. Obok troskliwej pielęgnacji inwentarza, zmniejszenia żywienia i szeregu innych czynności nieodzownym czynnikiem w tej dziedzinie produkcji jest baza paszowa. Na zapewnienie potrzebnej ilości paszy o wysokiej wartości odżywczej składa się cykl prac wykonywanych przez całą załogę począwszy od przeprowadzania orki, następnie pielęgnacji, zbioru plonów, a także ich przechowywania.

Na tym odcinku wielu jest w Zespole Goraj przodujących robotników. Traktorzysta ob. Piraj z gospodarstwa Gorzyckiego znany jest w całym Zespole ze swej sumienności i jakościowo dobrej wykonywanej pracy. Nie ustępuje mu traktorzysta M. Dziuba z gospodarstwa Brzezie i wielu innych. Dzięki dobrej wykonywanej przez nich orkowi innym uprawom mechanicznym wzrasta produkcja roślinna, będąca podstawą rozwijającej się hodowli.

Staranna pielęgnacja upraw oraz terminowy zbiór i zmagazynowanie plonów jest zasługą przodujących robotników polowych. Wśród nich na szczególne wyróżnienie zasługuje ob. Antoni Szymczak z gospodarstwa Przytoczna. Jest on autochtonem i na terenie obecnego Zespołu Goraj pracuje już od 30 lat i dobrze pamięta czas, kiedy panoszyli się tu nie miecycy obszarnicy. Dziś pracuje u siebie i dla swego narodu, nie szczędząc wysiłku. Specjalnością Szymczaka jest produkcja ziemniaków. Dzięki jego pracowitości Zespół zajął czołowe miejsce w odstawach ziemniaków — sadzeniaków selekcyjnych, przeznaczonych na eksport do krajów demokracji ludowej. Dba on również o ziemniaki przeznaczone do potrzeb własnych Zespołu, aby dobrze

przezimowały. Przeprowadzone przez niego kontrole za pomocą specjalnego ciepłomierza pozwalają ujawnić w porę psucie się ziemniaków, a tym samym zapobiegać stratom, gdyż ziemniaki te w pierwszej kolejności są skarmiane w chlewniach i tuczarniach.

Podobnych jemu sumiennych robotników można znaleźć i w innych gospodarstwach. Do takich należy, brzdęk, robotnik Czubkowski i kilku innych z gospodarstwa Hersztot. Wśród przodujących robotników chlewnik Melonek z gospodarstwa Gorzyckiego, traktorzysta Piraj z gospodarstwa Wierzbno, robotnik A. Szymczak z gosp. Przytoczna i kilku innych to autochtoni, którym dopiero władza ludowa stworzyła lepsze warunki pracy.

Załoga Zespołu Goraj rozumie i docenia zadania, jakie stoją przed socjalistyczną gospodarką rolną w planie 6-letnim. Robotnicy zdają sobie sprawę, że wysokie wyniki osiągną jedynie przez zbiorowy wysiłek i harmonijną współpracę wszystkich działów produkcji rolnej.

C. M.

Bilans jednego roku

148 tysięcy widzów obejrzało 506 przedstawień Państwowego Teatru w Gnieźnie

Państwowy Teatr w Gnieźnie, który powstał przed paru laty z amatorskiego zespołu, ma z roku na rok coraz większe osiągnięcia. W ostatnim roku sprawozdawczym dał on 506 przedstawień: 116 w Gnieźnie i 390 w innych miastach i miasteczkach — dla 162 tysięcy widzów. W planie swoim uwzględnił 72 miejscowości w Wielkopolsce, 18 — w województwie bydgoskim, 16 — w zielonogórskim, 12 — w kosczańskim, 7 — w szczecińskim, 3 — w łódzkim, 2 — w warszawskim i 1 w wrocławskim. Tym samym plan działalności terenowej przekroczył o 58,7 proc.

Teatr nie ograniczył się tylko do samych przedstawień. Dobry artysta jest także działaczem kulturalnym. Zespół teatru patronatem swoim objął 6 świetlic: Gnieźnieńskich Zakładów Garbarskich, Gnieźnieńskich Zakładów Mięsnych, Cukrowni i Rafinerii, ZZK, Urzędu Pocztowego i Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Gnieźnie. Prowadził także prace inżynierskie w zespołach świetlicowych: ostrowskich Zakładów Naprawczych Wagonów, Powszechną Spół-

dzielni Spożywców w Chodzieży, Gnieźnieńskich Zakładów Graficznych, Gnieźnieńskich Zakładów Mięsnych i Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gnieźnie. Niektóre z tych zespołów w Festiwalu Sztuki Polskiej zajęły pierwsze miejsca. Na koncie swoim z ubiegłego roku teatr ma ponadto kilka nawiązań akademii, w których brał udział lub je organizował oraz 38 pogadanek.

Praca artystów gnieźnieńskich nie jest łatwa. Utrudnia ją przede wszystkim brak pomieszczeń. Z tego też powodu skupia się ona aż w 3 miejscach. Poważne usterki w pracy powoduje transport, jest też niewłaściwe wyposażenie scen, garderób i sal w terenie, nieodpowiednie pokoje noclegowe itd. Mimo tych trudności teatr gnieźnieński spełnił w ubiegłym roku rolę krzewiciela dobrej kultury dramatycznej. Dał wiele przeżyć artystycznych ludziom pracy wsi i miast.

Zespół Państwowego Teatru w Gnieźnie w dalszym ciągu odwiedza ze sztukami różne miejscowości, zaznając ludzi terenu z najcenniejszymi utworami dramatycznymi. Życzyć mu też należy dalszych jak największych sukcesów i jeszcze większej ilości przedstawień i widzów, niż w roku ubiegłym.

(pr)

Państwowy Teatr w Gnieźnie w dniach 7 i 8 lutego wystawił po raz ostatni doskonałą komedię B. Shawa „Pygmalion”. W przygotowaniu znajduje się komedia M. Wolina i J. Pomianowskiego „Faryzeusz i grzesznik” w reżyserii Roberta Mrongowiusza z dekoracją Edmunda i Leona Grajewskich.

Trzeba nadmienić, że 11 aktorów oraz pracowników technicznych tego teatru otrzymało dyplomy uznania z Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego za czynny udział w akcji wyborczej.

(yk)

to warto PRZECZYTAĆ

Bitter C., mgr — ORGANIZACJA ŻYWIENIA PRACOWNIKÓW W ZAKŁADACH PRODUKCYJNYCH. Format A5, str. 108, nakład 3.111 egz. Cena zł 10,10.

Tematem książki jest organizacja żywienia w dużych zakładach produkcyjnych, jak: kopalnie, huty, fabryki itp. W książce tej zostały omówione zasady higieny żywienia oraz organizacji produkcji i pracy w stołówkach, sprawy urządzeń i pomieszczeń, przeznaczonych do wydawania posiłków, zaopatrzenia w surowce, gospodarka magazynowa, gospodarka odpadkami itp. Książka przeznaczona jest dla organizatorów żywienia pracowników w zakładach produkcyjnych, kierowników stołówek, architektów, projektujących pomieszczenia, przeznaczonych na stołówki pracownicze, oraz dla studentów, specjalizujących się w dziedzinie żywienia zbiorowego.

Pągowski S. i Rutkowski W. — DROB I ARTYKUŁY DROBIARSKIE. — Format A5, str. 129, nakład 1.611 egz. Cena zł 8,10.

Książka niniejsza omawia zagadnienia towaroznawstwa, racjonalnego chowu drobiu oraz obrotu towarowego produktami drobiarskimi. Praca niniejsza przeznaczona jest, zarówno dla szerokiego rzesz hodowców drobiu, jak i dla pracowników aparatu gospodarki handlu drobiem, pracowników handlu zagranicznego, oraz dla słuchaczy szkół handlowych i drobiarskich.

FILM

...A po sobocie jest niedziela

W fabryce przygotowuje się uroczystość, podczas której ma być wystawiona przez robotników sztuka sceniczna. Grupa starszych proponuje wystawienie operetki sprzed 15 lat, z naiwną ogrodniczką i dobrym hrabią w rolach głównych; młodzi natomiast chcą pokazać coś nowego, związanego z ich życiem i pracą. Malarz Maks zaznajamia ich z kompozytorem, który zgadza się skomponować muzykę do inscenizacji młodych. Kompozytor i malarz wędrują do fabryki, gdzie znajdują wiele ciekawych tematów dla siebie. W dniu święta występują oba zespoły; widownia śmieje się szczerze z pretensjonalnej operetki i jej „aktorów”, satyryczno-muzyczny występ młodych zyskuje ogólną aprobatę.

Temat nowy, niebanalny. U nas wprawdzie sprawa repertuaru dla zespołów świetlicowych została zasadniczo rozwiązana pomyślnie, czego dowodem były choćby ostatnie przedstawienia w Poznaniu. O wiele bliższy, aktualniejszy jest ubożnie w filmie pokazany problem wykorzystania palety twórczej w pięknej pracy w plastyce i muzyce. Film pokazuje, jak malarz i kompozytor podpatrują nowe, które chcą przetworzyć w kształt artystyczny — na gorącym uczynku, bezpośrednio w fabryce. A — bądnijmy szczerzy — u nas często dzieje się nieco inaczej; wielu malarzy tworzy „dzieła realizmu socjalistycznego” w ciszy pracowni, znając maszynę i pracę robotnika z obrazów i opowiadań... kolegów po piórze.

Nie zawsze temat ciekawy udaje się najciekawiej przetworzyć na ekran. Komediowo film Wolfganga Schleifa nie został wykorzystany w pełni. Filmowi brak ciętości, akcja, w początku zwłaszcza, brnie przez niepotrzebne dłużyzny (wróg nr 1 każdej komedii). Za wiele tam rozmów, za mało się dzieje. Róśpięwana i sympatyczna grupa młodych jest mało zindywidualizowana, psychologicznie nieopieblona. Konflikt — błąd. Dobrze natomiast opracowane i zagrane są sylwetki bohaterów niefortunnego operetki. W ich perypetiach udało się twórcom filmu uderzyć w komediowy ton i utrzymać go do końca. Zabawne nieporozumienia na scenie i za kulisami grają same za siebie, ośmieszając eklektyczną „Ogrodniczkę” raz na zawsze.

Jeszcze sprawa muzyki. To co przeżywa kompozytor w fabryce, jest muzyce bardzo ciekawe. Słyszmy, jak temat muzyczny rozwija się w rytmie trybów, łoskotie olbrzymich suwnic i łożków. Ale jednocześnie rosną wątpliwości — czy taki, mocno ilustracyjny realizm nie jest uproszczony, niebezpiecznie bliski muzycznemu naturalizmowi?

Film jest lepszy od poprzednich komedii DEFY. Można zatem, parafrazując jego tytuł, powiedzieć, że po ciekawej sobocie przyjdzie zapewne jeszcze lepsza i ciekawsza niedziela...

Janusz Biniek

Odpowiadamy Czytelnikom

„H”. Dziękujemy za miły list. Chętnie porozmawialibyśmy z Panem. Prosimy przy okazji nas odwiedzić — Dział Listów i Interwencji — pok. 62. (349)

H. Duplewski, Góra Śl. — Decyzją Prezydium PRN w Górze przejęto gospodarstwo M. Mirowskiej na rzecz Skarbu Państwa. (230)

Przez zaprawianie ziarna siewnego do wyższych plonów

Mgr inż. Wł. Błaszczak

nie kłosów jest słabe. Straty mogą być bardzo duże i sięgają nawet do kilkudziesięciu procent.

Zyto opanowuje czasem tzw. pleśń śniegowa (Fusarium nivale), która w warunkach Wielkopolski nie przedstawia jednakże większego niebezpieczeństwa.

Na pszenicy występuje ponadto głownia pyłkowa pszenicy (Ustilago tritici), a na jęczmieniu głownia pyłkowa jęczmienia (Ustilago hordei). Niszczą one całkowicie kłosa i zamieniają w czarny pył, po rozwinięciu którego pozostają jedynie osadki kłosowe. Choroby te również znacząco obniżają plon. Zwalczać się je przez usuwanie kłosów głowniowych z młoch, cennych

plon, a u zwartej otoczone są srebrzystymi błonkami i najczęściej zachowują się aż do czasu zbioru owsa.

Wszystkie poprzednio wymienione choroby można skutecznie zwalczyć przez chemiczne zaprawianie ziarna.

Spośród metod zaprawiania stosuje się obecnie najczęściej zaprawianie na sucho. Z preparatów używa się: „Ziarnik”, „Ceresan”, „Germisan” i inne, dające 250 g zaprawy na 100 kg ziarna. Przy zaprawianiu suchym dbać trzeba o to, by ziarno zostało doskonale opylone preparatem. Prace te wykonuje się przy pomocy zaprawiarki bębnowych (bezkłowych) w gospodarstwach mniejszych, natomiast PGR-y i spółdzielnie produkcyjne stosują zaprawiarki większe, najczęściej połączone z czyszczalniami o napędzie motorym. Należy zachować dużą ostrożność, ponieważ używane preparaty są wysoce trujące. Pracujący winni mieć małe maseczki lub wilgotne przepaski założone na nos i usta, chroniące przed wdychaniem szkodliwego pyłu preparatu.

Do zaprawiania na mokro używa się obecnie najczęściej roztworu formaliny 0,25 proc., zanurzając w nim ziarno na 15 minut. Formalina okazała się szczególnie skuteczną przeciwko głowniom owsa. Dawniej stosowano bardzo często siarczan miedzi tzw. „siny kamień”, który jednak obniżał siłę kiełkowania i dlatego został z użycia wycofany.

Pamiętajmy, że zaprawianie ziarna siewnego jest gwarancją wysokich plonów, jednym z czynników prowadzących do realizacji zadań, jakie ma do spełnienia nasze rolnictwo.

platacji np. doświadczalnych. Chemiczne zaprawianie ziarna jest tutaj bezskuteczne, ponieważ

Jednym ze środków, usuwających groźbę wystąpienia chorób na zbożu, jest chemiczne zaprawianie ziarna siewnego. Jest to zabieg stosunkowo bardzo tani, dający ogromne korzyści i dlatego powinien być stosowany.

A. Kłos pszenicy porażony śniecią cuchnącą; B. Zniszczone ziarno pszenicy (w powiększeniu), wypełnione zarodnikami śnieci.

Druga poważna choroba jęczmienia jest tzw. pasiastosc liści jęczmienia (Helminthosporium gramineum). Choroba objawia się na liściach w formie podłużnych, brunatnych plam. Liście takie następnie pękają podłużnie i dają oddzielne pasemka.

Jakie choroby zagrażają pszenicy?

Najważniejszą z nich jest tzw. śnieć cuchnąca pszenicy (Tilletia tritici), powodująca całkowite zniszczenie ziarna, z którego pozostaje jedynie zewnętrzna łupinka, natomiast wewnętrzne całe wypełnione jest czarną masą zarodników. Ziarno takie w czasie młocenia ulega rozdrobieniu i wtedy nad młocarnią unosi się jak gęsty chmurka czarnego pyłu o śladowym zapachu. Śnieć cuchnąca powoduje często bardzo poważne straty. Średnio w latach przedwojennych straty wywoływane u nas przez śnieć cuchnącą określano na 5 do 10 procent.

Na jęczmieniu występują dwie groźne choroby, które zwalczą się w podobny sposób. Głownia zwarta jęczmienia (Ustilago hordei), którą zauważamy dopiero w okresie dojrzewania jęczmie-

nia. Powoduje ona zniszczenie ziarna, które zostaje zastąpione przez czarną, zbitą masę zarodnikową, otoczoną cienkimi, srebrzystymi łuskami. Kłosa takie dopiero przy młoceniu ulegają rozdrobieniu i wtedy uwolnione zarodniki padają na ziarno zdrowe, wywołując po jego wysiewie porażenie młodych roślin. Ponieważ zarodniki osiadają na powierzchni zdrowego ziarna, można je więc przez chemiczne zaprawianie zwalczyć.

Wielkość kłosa i jego kształt są bardzo ważnymi cechami, które zwiększa się powierzchnia zasiewów pszenicy i jęczmienia. roślin, które bardziej nie pozostałe zboża są wrażliwe na choroby.

Jakie choroby zagrażają pszenicy?

Najważniejszą z nich jest tzw. śnieć cuchnąca pszenicy (Tilletia tritici), powodująca całkowite zniszczenie ziarna, z którego pozostaje jedynie zewnętrzna łupinka, natomiast wewnętrzne całe wypełnione jest czarną masą zarodników. Ziarno takie w czasie młocenia ulega rozdrobieniu i wtedy nad młocarnią unosi się jak gęsty chmurka czarnego pyłu o śladowym zapachu. Śnieć cuchnąca powoduje często bardzo poważne straty. Średnio w latach przedwojennych straty wywoływane u nas przez śnieć cuchnącą określano na 5 do 10 procent.

Na jęczmieniu występują dwie groźne choroby, które zwalczą się w podobny sposób. Głownia zwarta jęczmienia (Ustilago hordei), którą zauważamy dopiero w okresie dojrzewania jęczmie-



A. Głownia zwarta owsa
B. Głownia pyłkowa owsa

Na owsie występują: głownia pyłkowa (Ustilago avenae) i głownia zwarta (Ustilago levis). Głownie te wyrządzą w roku ubiegłym stosunkowo duże szkody. Notowano plantacje owsa w Wielkopolsce porażone głownią w 10—12 proc. Występują zwykle razem i niełatwo można je rozróżnić. Wywołują one również zniszczenie ziarna, w miejscach którego wytwarza się czarna proszek zarodnikowy. Zarodniki te u głowni pyłkowej owsa ulegają zwykle wypłenu na



A. Głownia pyłkowa jęczmienia
B. Rozpylenie zarodników pozostała tylko osadka kłosowa

platacji np. doświadczalnych. Chemiczne zaprawianie ziarna jest tutaj bezskuteczne, ponieważ

W przedsiębiorstwach budowlanych województwa poznańskiego zorganizowano 22 koła Wszechniczy Radiowej. Do najliczniejszych należą koła: przy Zarządzie Budowlanym nr 11 w Pile, nr 10 w Kaliszu i przy Zakładach Ceramicznych w Mosinie.

Powiatowa Stacja Pogotowia Ratunkowego w Jarocinie cieszy się zasłużonym uznaniem mieszkańców. Powiat Jarocin dysponuje trzema karetkami pogotowia, wyposażonymi w najnowszy sprzęt oraz dwoma samochodami osobowymi dla lekarzy. We współzawodnictwie jarocińscy pracownicy Pogotowia Ratunkowego zdobyli 1 miejsce w województwie. Warto dodać, że otaczają oni również stałą opieką lekarską spółdzielnię produkcyjną w Roszkowie.

A. Rutkowski

W Wolsztynie niebywałym powodzeniem cieszyły się występy artystów Opery poznańskiej: Barbary Kozłowskiej i Marianny Wozniak. Był to pierwszy występ tych znanych solistów w prowincji po ich powrocie z Moskwy. Artyści opowiedzieli publiczności wolsztyńskiej o swoim pobycie w Związku Radzieckim. (k. h.)

W roku ubiegłym do Referatu Skarg i Zażaleń przy Prezydium MRN w Ostrowie wpłynęło 726 spraw. Przeważały sprawy mieszkaniowe oraz sprawy dotyczące sporów między współlokatorami. Referat odpowiadał na tychmiast na krytykę prasową. Skargi załatwia się w terminie, a sprawy między współlokatorami rozpatrywane są kolektynnie.

St. Hoffmann

Młodzież szkolna w Koninie prosi dyrekcję kina „Poznań” o wzniesienie najcenniejszych filmów radzieckich.

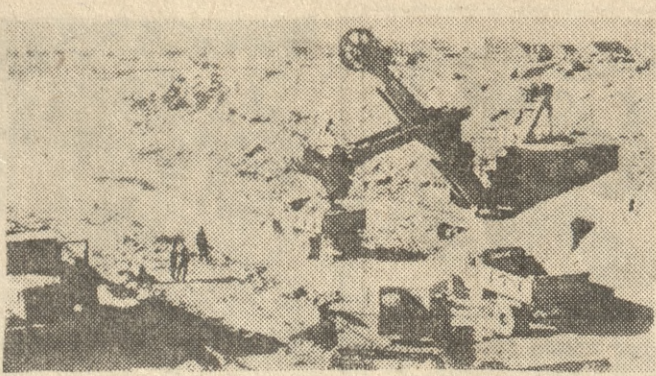
R. Wilczak

W Nowym Tomyślu odbył się pokaz gołębi rasowych i zwierząt futerkowych. Szczególne zainteresowanie wzbudziły gołębie pocztowe.

E. Pietryk

Uczniowie klasy III/3 Technikum Handlowego w Ostrowie Wlkp. zobowiązali się przepracować 4 dni przy sporządzaniu bilansów w miejscowych placówkach handlowych i wezwali pozostałe klasy trzeciej tej uczelni do podjęcia podobnych zobowiązań.

(Hof)



W ramach budowy Głównego Kanału Turkmeneńskiego prowadzone są roboty przy budowie okrężnego Kanału Tachia-Taszkiego.

Pracująca tu załoga elektrycznej koparki „Uralec” (o pojemności czepaka 3 m³), osiąga doskonałe wyniki. Brygada stale przekracza swe zadania produkcyjne. Na zdjęciu: koparka elektryczna „Uralec”, kierowana przez brygadiera Samorokowa przy pracy.

Fot. CAF

Pomyślny przebieg kontraktacji trzody chlewnej w powiatach krotoszyńskim i chodzieskim

Pomyślnie przebiega w powiecie krotoszyńskim kontraktacja trzody chlewnej na I kwartał bież. roku. Do 25 stycznia plan kontraktacji bekonów wykonano w 81,9 procent, a plan kontraktacji trzody mięsno-słoninowej w 74,2 procent.

Pierwsze miejsce w kontraktacji bekonów zajęła gmina Rozdrażew — 104,3 proc. planu. W kontraktacji trzody mięsno-słoninowej na pierwsze miejsce wysunęła się gmina Zduny, wykonując 115 procent planu. Gmina Ligota, ze zrealizowanym w 100 procentach planem kontraktacji trzody słoninowej oraz trzody mięsno-słoninowej osiągnęła drugie miejsce, a w kontraktacji bekonów siódme miejsce — 72,9 procent. Gmina Krotoszyń wykonała 90,3 procent planu kontraktacji sztuk słoninowych i znajduje się na trzecim miejscu, w kontraktacji bekonów zajmując natomiast dopiero 8 miejsce z 66 procentami wykonania planu.

Akcję kontraktacji winny wzmoczyć gminy Kobylin i Dobrzyca. Pierwsza z nich wykonała 73 procent planu bekonów i 70 procent planu sztuk słoninowych, a druga 83,7 procent planu bekonów i 62 procent planu sztuk słoninowych.

Gmina Spółdzielnia w Chodzieży wykonała plan kontraktacji produkcji roślinnej na rok 1953 w 42 dni przed zakreślonym terminem

w 110 procentach, GS Szamocin w 104 procentach, GS Karczmarz w 107 procentach i GS Ujście w 100 procentach — wszystkie 41 dni przed terminem, wreszcie GS w Margoninie i Budzynie 38 dni przed terminem w 100 procentach.

Działy skupu i kontraktacji GS w powiecie chodzieskim w dalszym ciągu prowadzą kontraktację produkcji roślinnej. Warto dodać, że ogólne plany skupu na miesiąc styczeń przekroczono w tym powiecie o około 49 procent. (jku)

Teatry

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”

POLSKI — g. 19 — „Mieszczaństwo”

NOWY — g. 19 — „30 srebrników”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 — „Magazyn mody”

MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 — „O jezu zaklętym”

PAŃSTWOWY TEATR W GNIEZNI: Kepno — „Pieja kuguty”

Grudziądz — „Pygmalion”

PAŃSTWOWY TEATR W KALISZU: Poniec — „Sprawa rodzinna”

PAŃSTWOWY TEATR W POZNANIU: Zbyszko — „Sześć godzin ciemności”

Radio

Muzyka

5.10, 5.25, 6.50, 7.20 poranna, 12.15 — na swojską nutę, 13 — koncert, 13.40 — koncert solistów, 15 — operetkowa, 16.20 (P) na fali melodii, 16.50 (P) — lekkie utwory charakterystyczne — 17.45 (P) z piosenką i

muzyką po Wielkopolsce pt. „Z wizytą na Pałukach”, 18.20 (P) — na swojską nutę, 18.55 (P) czeska i węgierska, 20 — koncert symfoniczny 21.47 koncert, 22.20 taneczna, 23 — koncert solistów, 23.20 — muzyka dawna

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 „Węgieł”, fragm. pow., 15.30 — dla dzieci, 16. Wszechnica Radiowa kurs I, 17.05 korespondencja z zagranicy, 17.20 (P) — z twórczości Edwarda Griega, 18 (P) — dla wsi, 18.05 (P) — radiowe pigułki, 19.30 muzyka i aktualności, 22 Wszechnica Radiowa kurs II

Radio

Muzyka

5.10, 5.25, 6.50, 7.20 poranna, 12.15 — na swojską nutę, 13 — koncert, 13.40 — koncert solistów, 15 — operetkowa, 16.20 (P) na fali melodii, 16.50 (P) — lekkie utwory charakterystyczne — 17.45 (P) z piosenką i

muzyką po Wielkopolsce pt. „Z wizytą na Pałukach”, 18.20 (P) — na swojską nutę, 18.55 (P) czeska i węgierska, 20 — koncert symfoniczny 21.47 koncert, 22.20 taneczna, 23 — koncert solistów, 23.20 — muzyka dawna

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 „Węgieł”, fragm. pow., 15.30 — dla dzieci, 16. Wszechnica Radiowa kurs I, 17.05 korespondencja z zagranicy, 17.20 (P) — z twórczości Edwarda Griega, 18 (P) — dla wsi, 18.05 (P) — radiowe pigułki, 19.30 muzyka i aktualności, 22 Wszechnica Radiowa kurs II

Radio

Muzyka

5.10, 5.25, 6.50, 7.20 poranna, 12.15 — na swojską nutę, 13 — koncert, 13.40 — koncert solistów, 15 — operetkowa, 16.20 (P) na fali melodii, 16.50 (P) — lekkie utwory charakterystyczne — 17.45 (P) z piosenką i

muzyką po Wielkopolsce pt. „Z wizytą na Pałukach”, 18.20 (P) — na swojską nutę, 18.55 (P) czeska i węgierska, 20 — koncert symfoniczny 21.47 koncert, 22.20 taneczna, 23 — koncert solistów, 23.20 — muzyka dawna

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 „Węgieł”, fragm. pow., 15.30 — dla dzieci, 16. Wszechnica Radiowa kurs I, 17.05 korespondencja z zagranicy, 17.20 (P) — z twórczości Edwarda Griega, 18 (P) — dla wsi, 18.05 (P) — radiowe pigułki, 19.30 muzyka i aktualności, 22 Wszechnica Radiowa kurs II

Radio

Muzyka

5.10, 5.25, 6.50, 7.20 poranna, 12.15 — na swojską nutę, 13 — koncert, 13.40 — koncert solistów, 15 — operetkowa, 16.20 (P) na fali melodii, 16.50 (P) — lekkie utwory charakterystyczne — 17.45 (P) z piosenką i

muzyką po Wielkopolsce pt. „Z wizytą na Pałukach”, 18.20 (P) — na swojską nutę, 18.55 (P) czeska i węgierska, 20 — koncert symfoniczny 21.47 koncert, 22.20 taneczna, 23 — koncert solistów, 23.20 — muzyka dawna

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 „Węgieł”, fragm. pow., 15.30 — dla dzieci, 16. Wszechnica Radiowa kurs I, 17.05 korespondencja z zagranicy, 17.20 (P) — z twórczości Edwarda Griega, 18 (P) — dla wsi, 18.05 (P) — radiowe pigułki, 19.30 muzyka i aktualności, 22 Wszechnica Radiowa kurs II

Radio

Muzyka

5.10, 5.25, 6.50, 7.20 poranna, 12.15 — na swojską nutę, 13 — koncert, 13.40 — koncert solistów, 15 — operetkowa, 16.20 (P) na fali melodii, 16.50 (P) — lekkie utwory charakterystyczne — 17.45 (P) z piosenką i

muzyką po Wielkopolsce pt. „Z wizytą na Pałukach”, 18.20 (P) — na swojską nutę, 18.55 (P) czeska i węgierska, 20 — koncert symfoniczny 21.47 koncert, 22.20 taneczna, 23 — koncert solistów, 23.20 — muzyka dawna

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 „Węgieł”, fragm. pow., 15.30 — dla dzieci, 16. Wszechnica Radiowa kurs I, 17.05 korespondencja z zagranicy, 17.20 (P) — z twórczości Edwarda Griega, 18 (P) — dla wsi, 18.05 (P) — radiowe pigułki, 19.30 muzyka i aktualności, 22 Wszechnica Radiowa kurs II

Radio

Muzyka

5.10, 5.25, 6.50, 7.20 poranna, 12.15 — na swojską nutę, 13 — koncert, 13.40 — koncert solistów, 15 — operetkowa, 16.20 (P) na fali melodii, 16.50 (P) — lekkie utwory charakterystyczne — 17.45 (P) z piosenką i

muzyką po Wielkopolsce pt. „Z wizytą na Pałukach”, 18.20 (P) — na swojską nutę, 18.55 (P) czeska i węgierska, 20 — koncert symfoniczny 21.47 koncert, 22.20 taneczna, 23 — koncert solistów, 23.20 — muzyka dawna

Podjęli wezwanie

W odpowiedzi na apel ZMP-owców z Centralnego Domu Towarowego w Warszawie, pracownicy wszystkich placówek handlu uspołecznionego powiatu Września podjęli szereg zobowiązań indywidualnych i zespołowych. Na uroczystej akademii zorganizowanej w świetlicy PZGS we Wrześni, w obecności przedstawicieli partii, sekretarza Zarządu Powiatowego ZMP — Zalewskiego, delegacji poszczególnych instytucji handlu uspołecznionego oraz pracowników PZGS-u, sztafety młodzieżowe z miasta i poszczególnych gmin złożyły Powiatowej Komisji Współzawodnictwa meldunki o podjętych w swoich zakładach zobowiązaniach. Do współzawodnictwa w powiecie wrzesińskim przystąpiło około 420 osób.

Realizacja podjętych zobowiązań przyczyni się w dużej mierze do podniesienia wydajności pracy sprzedawców sklepowych, zwiększenia obrotów, usprawnienia obsługi oraz lepszego zaopatrzenia placówek handlowych w pełen asortyment towarowy.

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Mogilnie, w ślad za załogą Centralnego Domu Towarowego w Warszawie przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego sprzedawcy, najlepszej brygady, przodującego konwojenta, kierownik samodzielnego, przodującego kontyngentu i zespołu księgowości, jak również najlepszego zespołu piekarniczego i ma-

sarskiego oraz najlepszego zakładu zbiorowego żywienia. Podejmując zobowiązanie, magazynier Leonard Lewandowski powiedział m. in.: „Wiem, że od nas, pracowników handlu uspołecznionego zależy w dużej mierze pełna realizacja uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. Toteż będę się starał sprawnie obsługiwać zakłady zbiorowego żywienia.”

A. Małecki

Wzorowy chlewmistrz udekorowany odznaką przodownika pracy

Ostatnio w świetlicy PGR Wysocko-Wielkie, w powiecie ostrowskim odbyło się zebranie całej załogi, poświęcone omówieniu zadań wynikających z planu pracy w PGR na I kwartał 1953 roku.

Referat sprawozdawczy za IV kwartał 1952 roku wygłosił ob. Piasecki — dyrektor zespołu. Następnie, w imieniu Zarządu Okręgu Poznańskiego — przybyły delegat dokonał dekoracji chlewmistrza — ob. Michasia odznaką przodownika pracy. Dzięki sumiennej pracy ob. Michasia, który swój roczny plan wykonał 43 dni przed terminem, PGR Wysocko Wielkie mogło do końca roku odstawić ponadplanowo kilka sztuk bekonów.

(Perk.)

CO * GDZIE * KIEDY

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 — „Droga nadziei”, włoski (od lat 14)

BAŁTYK — g. 14.30 — „Razek się spóźnia”, czeski (od lat 7), g. 16.30, 18.30 i 20.30 — „A po sobocie jest niedziela”, NRD (od lat 14)

MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „Pustelnia parmeńska”, I seria, francuski (od lat 18)

RIALTO — g. 15.45, 18 i 20.15 „Fanfan Tulipan”, franc. włoski (od lat 18)

WARTA — g. 11 i 12 filmy dokumentalne, g. 14, 16, 18 i 20 — „Trafiła kosa na ka-

mień”, II seria; radziecki, w oryginalnej wersji

PIAST — g. 19 „Warszawa” (od lat 7)

KLUB TPPR, ul. Ratajczaka 37 — g. 18 „Spotkanie amatorskich zespołów dramatycznych

Radio

Muzyka

5.10, 5.25, 6.50, 7.20 poranna, 12.15 — na swojską nutę, 13 — koncert, 13.40 — koncert solistów, 15 — operetkowa, 16.20 (P) na fali melodii, 16.50 (P) — lekkie utwory charakterystyczne — 17.45 (P) z piosenką i

muzyką po Wielkopolsce pt. „Z wizytą na Pałukach”, 18.20 (P) — na swojską nutę, 18.55 (P) czeska i węgierska, 20 — koncert symfoniczny 21.47 koncert, 22.20 taneczna, 23 — koncert solistów, 23.20 — muzyka dawna

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 „Węgieł”, fragm. pow., 15.30 — dla dzieci, 16. Wszechnica Radiowa kurs I, 17.05 korespondencja z zagranicy, 17.20 (P) — z twórczości Edwarda Griega, 18 (P) — dla wsi, 18.05 (P) — radiowe pigułki, 19.30 muzyka i aktualności, 22 Wszechnica Radiowa kurs II

Radio

Muzyka

5.10, 5.25, 6.50, 7.20 poranna, 12.15 — na swojską nutę, 13 — koncert, 13.40 — koncert solistów, 15 — operetkowa, 16.20 (P) na fali melodii, 16.50 (P) — lekkie utwory charakterystyczne — 17.45 (P) z piosenką i

muzyką po Wielkopolsce pt. „Z wizytą na Pałukach”, 18.20 (P) — na swojską nutę, 18.55 (P) czeska i węgierska, 20 — koncert symfoniczny 21.47 koncert, 22.20 taneczna, 23 — koncert solistów, 23.20 — muzyka dawna

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 „Węgieł”, fragm. pow., 15.30 — dla dzieci, 16. Wszechnica Radiowa kurs I, 17.05 korespondencja z zagranicy, 17.20 (P) — z twórczości Edwarda Griega, 18 (P) — dla wsi, 18.05 (P) — radiowe pigułki, 19.30 muzyka i aktualności, 22 Wszechnica Radiowa kurs II

Radio

Muzyka

5.10, 5.25, 6.50, 7.20 poranna, 12.15 — na swojską nutę, 13 — koncert, 13.40 — koncert solistów, 15 — operetkowa, 16.20 (P) na fali melodii, 16.50 (P) — lekkie utwory charakterystyczne — 17.45 (P) z piosenką i

muzyką po Wielkopolsce pt. „Z wizytą na Pałukach”, 18.20 (P) — na swojską nutę, 18.55 (P) czeska i węgierska, 20 — koncert symfoniczny 21.47 koncert, 22.20 taneczna, 23 — koncert solistów, 23.20 — muzyka dawna

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 „Węgieł”, fragm. pow., 15.30 — dla dzieci, 16. Wszechnica Radiowa kurs I, 17.05 korespondencja z zagranicy, 17.20 (P) — z twórczości Edwarda Griega, 18 (P) — dla wsi, 18.05 (P) — radiowe pigułki, 19.30 muzyka i aktualności, 22 Wszechnica Radiowa kurs II

Radio

Muzyka

5.10, 5.25, 6.50, 7.20 poranna, 12.15 — na swojską nutę, 13 — koncert, 13.40 — koncert solistów, 15 — operetkowa, 16.20 (P) na fali melodii, 16.50 (P) — lekkie utwory charakterystyczne — 17.45 (P) z piosenką i

muzyką po Wielkopolsce pt. „Z wizytą na Pałukach”, 18.20 (P) — na swojską nutę, 18.55 (P) czeska i węgierska, 20 — koncert symfoniczny 21.47 koncert, 22.20 taneczna, 23 — koncert solistów, 23.20 — muzyka dawna

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 „Węgieł”, fragm. pow., 15.30 — dla dzieci, 16. Wszechnica Radiowa kurs I, 17.05 korespondencja z zagranicy, 17.20 (P) — z twórczości Edwarda Griega, 18 (P) — dla wsi, 18.05 (P) — radiowe pigułki, 19.30 muzyka i aktualności, 22 Wszechnica Radiowa kurs II

Radio

Muzyka

5.10, 5.25, 6.50, 7.20 poranna, 12.15 — na swojską nutę, 13 — koncert, 13.40 — koncert solistów, 15 — operetkowa, 16.20 (P) na fali melodii, 16.50 (P) — lekkie utwory charakterystyczne — 17.45 (P) z piosenką i

muzyką po Wielkopolsce pt. „Z wizytą na Pałukach”, 18.20 (P) — na swojską nutę, 18.55 (P) czeska i węgierska, 20 — koncert symfoniczny 21.47 koncert, 22.20 taneczna, 23 — koncert solistów, 23.20 — muzyka dawna

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 „Węgieł”, fragm. pow., 15.30 — dla dzieci, 16. Wszechnica Radiowa kurs I, 17.05 korespondencja z zagranicy, 17.20 (P) — z twórczości Edwarda Griega, 18 (P) — dla wsi, 18.05 (P) — radiowe pigułki, 19.30 muzyka i aktualności, 22 Wszechnica Radiowa kurs II

Radio

Muzyka

5.10, 5.25, 6.50, 7.20 poranna, 12.15 — na swojską nutę, 13 — koncert, 13.40 — koncert solistów, 15 — operetkowa, 16.20 (P) na fali melodii, 16.50 (P) — lekkie utwory charakterystyczne — 17.45 (P) z piosenką i

Sól jodobromowa Iwonicka

z naturalnej wody ze źródeł iwoniczych służy do przyrządzania kąpieli jodobromowych.

Umożliwia przedłużenie i przeprowadzenie leczenia zdrojowego w domu. — Do nabycia w aptekach i drogeriach M. H. D.

K254

1/4 pokoju z kuchnią, samodzielne, we Wrocławiu, zamienienie na podobne w Poznaniu. — Oferty Głos Wielkopolski dla 1655g

2-pokojowe, komfortowe mieszkanie w Toruniu zamienienie na podobne względnie 1-pokojowe komfortowe w Poznaniu. — Oferty Głos Wielkopolski dla 1681g

Kadzie 3/4 pokoju z kuchnią, z balkonem z przynależnościami, słoneczne, 1 piętro, front (kuchnia) wraz z ogródkiem działkowym zamienienie na 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią ewtl. po dużym pokoju z kuchnią słoneczną, samodzielną. Oferty Głos Wielkopolski dla 1702g

Wolne lokale

Oddam mały pokój studentowi S. za pomoc w nauce. — Oferty Głos Wielkopolski dla 1670g

Oddam pokój umiarkowany dla dwóch studentów oraz wspólny studentowi. — Poznań Chwałkowskiego 25 m. 5. 2027p

Szuka lokalu

Samotny poszukuje pokoju samodzielnego względnie wspólnego — Oferty Głos Wielkopolski dla 1628g

Mniejszej ubikacji na cichy przemysł spieszenie poszukuje. Oferty Głos Wlkp. dla 1678g

Samotna szuka pokoju, możliwie w centrum Oferty Głos Wielkopolski dla 1673g

Dzierżawy

Oddam w dzierżawę kilkanaście morgów roli bez budynków (Debiec). Oferty Głos Wielkopolski dla 1661g

Zguby

1 lutego znaleziono paczkę przy ul. Wrocławskiej. Poznań Wrocławskiego 12. m. 1. 1633g

Skradziono kartę meldunkową pokwitowaną akty, legitymację służbową wydaną przez Spółdzielnię Pracy „Trykot” legitymację PTTK na nazwisko Elżbieta Ciemniejewska. 1638g



Wyniki? - Już notuje...



W chwili, kiedy cała Wielkopolska uroczysto obchodzi 8 rocznicę wyzwolenia spod hitlerowskiej okupacji przez bohaterów Armii Radzieckiej i walczących u jej boku oddziały Wojska Polskiego — w stolicy sportów zimowych Zakopanem, dokonano wczoraj otwarcia III Zimowej Spartakiady naszej armii.

Na uroczyste otwarcie zimowych igrzysk przybył owacyjnie witany wiceminister Obrony Narodowej, generał Popławski. W swym inauguracyjnym przemówieniu powiedział między innymi:

„...już po raz trzeci spotykają się w Zakopanem najlepsi sportowcy naszego wojska, aby zdać egzamin całorocznych przygotowań, aby wykazać wzrost tężyzny fizycznej, coraz lepsze przygotowanie bojowe.”

Mówca podkreślił dalej znaczenie sportu i wychowania fizycznego, które dają żołnierzowi tak cenne walory, jakimi są szybkość, wytrzymałość, odwaga i wola zwycięstwa.

Imponująca defilada zawodników zakończyła uroczystość otwarcia Spartakiady, poczem odbyły się pierwsze konkurencje sportowe. Złożyły się na nie następujące dyscypliny: otwarty konkurs skoków (na dużej Krokwi), bieg płaski na 8 km kobiet, bieg patrolowy 30 km z ostrym strzelaniem oraz mecz hokejowy OWKS (Kraków) — OWKS (Bydgoszcz).

Na Krokwi triumfował niepodzielnie Stanisław Marusz, który zwyciężył w skokach w pięknym stylu, uzyskując wyniki 71,5, 75,5, 76,0 — z notą 326,5 pkt. przed Janem Kulą, Danielem Krzeptowskim, Raszka i Wawro.

W biegu płaskim kobiet na dystansie 8 km zwyciężyła Bułzanka (OWKS) Kraków przed Trzebunią i Madaj (obie z CWKS).

Bieg patrolowy polegał na przebiegnięciu dystansu 30 km, zakończonym ostrym strzelaniem do baloników z odległości 100 m. Zwycięstwo odniósł patrol OWKS (Kraków) przed OWKS (Warszawa) i Marynarką Wojenną.

W spotkaniu hokejowym walczyły dwa OWKS-y: kra-

kowski z bydgoskim. Zwyciężył pierwszy w stosunku 8:3.

Jako jeszcze jeden dowód masowości sportu w Polsce, rozpoczęły się przedwczoraj w Rajczy Centralne Mistrzostwa Narciarskie LZS-ów. Aż 300 zawodniczek i zawodników stanęło na starcie tej imprezy, w której walczą sportowcy wyłonieni z eliminacji wojewódzkich.



CAF — fot. Seko

W Rajczy rozpoczęły się centralne mistrzostwa narciarskie wsi. Do mistrzostw zgłosiło się 300 zawodniczek i zawodników, wyłonionych z eliminacji wojewódzkich.

Na zdjęciu: Rogowice (Kraków), zdobywca III miejsca na 12 km juniorów.

Wiceprzewodniczący WKKF — Kędziorek powiedział między innymi, że:

„...moglibyśmy się tu zebrać tak licznie jedynie dzięki temu, że sport otoczony jest troskliwą opieką partii i rządu ludowego.”

W pierwszym dniu odbyły się następujące eliminacje: bieg 18 km (zwyciężył Dąbrowski — (Katowice) 1:01,47 godz.), 12 km dla juniorów klasy C (zwyciężył Cieślarsz (Katowice) 47,29 min.), 3 km dziewcząt w klasie A (Szalbut-Kat.) 20:59 min.), dalej 6 km chłopców w klasie A (Szalbut-Kat. 33:57 min.) i 6 km dziewcząt w klasie B (Budz-Kraków 42:52 min.).

A po Chodzieży — Krynica

Gdy w klasie szkolnej padną słowa nauczyciela: „Bardzo dobrze” z góry już wiadomo, że taki uczeń i sportowiec — to równocześnie uczestnik Zimowych Igrzysk Harcerskich. Bowiem takie jest założenie, że tylko pierwszy w nauce brać mogą udział w tych igrzyskach; poparciem tego jest punktacja, która przewiduje zależność ilości punktów zdobytych w konkurencji sportowej od stopnia w nauce. Znaczący to, że zajmujący pierwsze miejsce na torze, może się znaleźć na dalszej pozycji w ogólnej punktacji, gdyż wyprzedzili go zawodnicy ze słabszymi wynikami sportowymi, lecz lepszymi notami na świadectwie szkolnym.

Toteż w niedzielę i wczoraj zebrało się prawie 300 zawodników rekrutujących się z młodzieży szkolnej na Wojewódzkich Harcerskich Igrzyskach Zimowych dla rozegrania dyscyplin sportowych przed Centralnymi Igrzyskami w Krynicy. Wspaniałe warunki terenowe i atmosferyczne gwarantują, że w Chodzieży scementuje się młodzieżowa reprezentacja sportów zimowych, która godnie będzie walczyć w Krynicy o

dobry miano sportu wielkopolskiego.

Mężne... kobiety

Pierwsza kolejka półfinałów mistrzostw Polski w koszykówce kobiet rozpoczęła się przedwczoraj, przy czym odbyło się pięć spotkań.

W Poznaniu Kolejarki przegrały wysoko z akademickami Warszawy (39:67), aczkolwiek liczone się ogólnie z przegraną, to przecież rezultat (zbyt wysoki) zaskoczył poznańską widownię.

W Łodzi natomiast warszawska Spójnia (niedawno pokonana w Poznaniu) zwyciężyła Włókniarza 52:31. Warszawianki były zdecydowanie lepsze i zagrały skuteczniej niż w Poznaniu.

Grodz podwawelski gościł Gwardzistki z Poznania. Uległy one koleżankom zresze-niowym 38:52, ustępując im wyszkoleniem technicznym i dyspozycją strzałow.

Gorzej powiodło się krakowskiemu OWKS-owi.

Koszykarki tego zespołu doznały wysokiej porażki od warszawskiego Kolejarki — 28:54.

O wejście do półfinałów walczyły w Łodzi jeszcze zawodniczki Spójni (Gdańsk) z Ogniwm. Zdecydowana przewaga gdańskich koszykarek zrobiła swoje: ostateczny wynik brzmi 42:26.

(now)

Tłoczyński znowu startuje

Tenisściści poznańscy, przygotowując się do ogólnopolskiego turnieju kontrolnego, rozegrali (24 czołowych zawodników, seniorów i juniorów) trzydniowe zawody na drewnianej podłodze w hali nr 2 MTP. Zawodnicy z nielicznymi wyjątkami, wykazali staranne przygotowanie.

Najkorzystniej wypadł reprezentant Gwardii, których trenują Bronisław Traszewski i Ksawery Tłoczyński, zajmujący pierwsze miejsce w turnieju. W finale, popularny Ksawery uporał się w dwóch setach z Tomaszewskim 6:3 i 9:7. Z pozostałych rakiet dobrze zaprezentowali się Maniewski, Fraszewski, młody Roszkiewicz, Gasiarek i Golimowski. Słabiej wypadł Hudowicz.

W grze podwójnej niespodzianką było zwycięstwo pary gwardzistów Kanikowskiego III i Roszkiewicza nad Golimowskim i Maniewskim. Tłoczyński wraz z Kramierem wygrali po wyrównanej walce spotkanie z parą Tomaszewski — Fraszewski.

Po przybyciu Tłoczyńskiego do swego rodzinnego miasta Poznania i udostępnieniu tenisistom treningów w krytej hali wśród miłośników białego sportu zapanowało wielkie ożywienie.

Tłoczyński czuje się na własnych śmieciach bardzo dobrze. Jako trener Gwardii!

Pierwsza przeszkoda pokonana

Odtechneli szachściści pozn. Spójni, bijąc w ramach gier o mistrzostwo drużynowe Polski zespół mistrza Wybrzeża Ogniwo z Sopotu 5,5:2,5.

Ogniwo soppockie stanowiło pierwszą przeszkodę w walce o mistrzostwa. Teraz nadchodzi kolej na łódzkiego Włókniarza, w którego barwach gra mistrz klasy międzynarodowej Rege-dziński.

Spotkanie Spójnia — Ogniwo było rewanżem za zeszłoroczny mecz, który wygrali szachściści Ogniwa 8:2. Tym razem poznaniacy przygotowali się bardzo starannie i na wszystkich szachownicach walka była uparta. Wyróżnić trzeba remis Kwileckiego z Dreszerem, cenne zwycięstwa Nowackiego nad Gorkiewiczem i ponowne zwycięstwo niezawodnej Guzińskiej nad Sikorską. (wil)



Do biegów patrolowych ruszyło ponad 100 zespołów ZS Stal. Poza patrolami pierwszymi startowały drużyny narciarskie. Na zdjęciu: zespół juniorów Zasadniczej Szkoły Metalowej przy ZISPO w składzie Cichosz, Ciołkowiak, Krawczyk i Ferster — rusza ze startu. Fot. Przychodzki

Maszerują patrole

Uczestnicy niedzielnych Zimowych Marszów Patrolowych mieli idealne warunki. 386 osób, w tym przeszło 100 kobiet stawilo się do konkurencji organizowanych przez Sekcję Lekkiej Atletyki Stali. Trasa marszów prowadziła od startu przy ul. Rolnej, wokoło Osiedla Robotniczego na Dębcu, przez lasy debiński, łąki nadwarciańskie, przez dzielnicę wildecką ku mecie na boisku Stali.

Wszyscy zawodnicy wykazali się dobrym przygotowaniem i do mety dotarli w najlepszej formie, osiągając wymagane minimum do odznaki SPO i BSPO. Startowały również dwa patrole narciarskie — męskie, w których juniorzy musieli pokonać dystans 6 km, a seniorzy 12 km.

Należy podkreślić wzorową organizację na trasie oraz sprawną służbę informacyjną.

W marszu 10 km I zespół lekkoatletów w składzie Gzyłkowiak, Nowak, Borowiak, Preiss, Książkowski uzyskał czas 54,32 m, a zespół II w składzie: Budzyński, Orywał I i II, Płotkowiak i Brust przyszedł do mety w czasie 54:32,2 min.

Zespół juniorów startował na dystansie 8 km i uzyskał czas 48,20 m a juniorki na 5 km miały czas 35,30, kobiety na tym dystansie ukończyły marsz w czasie 40,35 m.

W hokeju na lodzie

Hokeiści przygotowują się do wielkiej batalii międzynarodowej — do zimowych Akademickich Mistrzostw świata w Austrii. Na lodowisku w Krynicy o palmę pierwszeństwa zmagają się zespoły juniorów o tytuł mistrza Polski.

Łódź zanotowała dwa zwycięstwa: nad Katowicami 5:0 i Śląskiem 10:5. Śląsk zwyciężył Toruń 9:3 i Kraków 6:1, toruńczycy wygrali niespodziewanie z Łodzią 8:7, a zremisowali z Krakowem 4:4.

Budowlani w Opolu rozgromili wrocławskiego Kolejarkę 17:1.

Ciężko wywalczył swoje zwycięstwo w meczu o mistrzostwo województwa poznańskiego — miejscowy AZS nad Stalą z Wrześni 6:4 (1:1, 2:2, 3:1).

Gospodarze wystąpili wprawdzie do zawodów w osłabionym składzie, lecz mieli do dyspozycji zdolnych rezerwowych graczy. Debiutująca na gruncie Poznania drużyna Stali okazała się zespołem równorzędnym, bardzo ambitnym i w dodatku szybkim. Wyróżnił się Sypniewski, strzelec wszystkich bramek dla swych barw.

Jedna niedziela — sześć rekordów

Drugi mecz pływacki między Warszawą i Poznaniem o Puchar Miast zakończył się przewidywanym zwycięstwem zespołu stolicy, i to w stosunku 108:89. Nie zawiodła Klemińska, która poprawiła rekord Polski juniorek na 6:22, 2 min. w wysięgu 400 m stylem dowolnym, oraz Kr. Szulców na której udał się atak na rekord w biegu 100 m st. dow. Nowy rekord wynosi obecnie 1:15,1 min.

Na liście rekordzistów okręgu poznańskiego wpisały się tym razem: Przybrowiczówna na 100 m st. grzbiet, — 1:25,8 min. oraz sztafeta żeńska 4x100 m st. dow. 5:12 min. Na wyróżnienie zasługuje osiągnięcie zawodniczki warszawskiej Gryki, która w wysięgu 200 m st. klas. osiągnęła czas 3:07,2 min.



Krystyna Szulcówna ustanowiła nowy rekord Polski juniorek w pływaniu na 100 m stylem dowolnym, uzyskując czas 1:15,1

Słabiej (nie wykazali postępu od ostatniego meczu) wypadli mężczyźni Szczególnie sztafeta 4x200 m słabsza jest o 11 sekund, w stosunku do czasu osiągniętego na poprzednim spotkaniu. Natomiast po skoczku Skotnickim widać intensywny trening i poprawę wyników. Pozostawił on za sobą różnicą 4,13 pkt. mistrza Polski Rękas.

W spotkaniu piłki wodnej zwyciężyła zdecydowanie drużyna Warszawy 13:6.

We wrocławskim meczu o Puchar Miast, Katowice pokonały gospodarzy 112:78. Cztery rekordy Polski — oto plon zaciętych walk i dobrego przygotowania. Rekordy padły w konkurencjach kobiecych: 100 m st. dow. Milnicki (Katowice) 1:11,8 min., 100 m st. grzb. Gellnerówna (Kat) — 1:21,2 min. oraz 100 m styl. mot. Grysczyk (Kat) — 1:25,7 min.

W konkurencji mężczyzn Tołkaczewski zszedł na 100 m st. dow. poniżej 1 minuty, ustalając nowy rekord Polski na 59,8.

Pływacy Gdańska wywieźli ze Szczecina porażkę 55:109. Również w tym meczu o Puchar Miast padły 4 rekordy, lecz tylko okręgowe. W Zabrzu zespół Krakowa wygrał z II drużyną Katowic 100:60.

MIROSLAW ŻUKAWSKI

RZĘKA Czerwona

Dźwign opuścił się wolno, składając na nadbrzeżu wiązkę długich skrzynek z jasnego drewna. Z cienia skoczyli po nie ludzie. Teraz dopiero „Whisky” spostrzegł, że wzdłuż zabudowań stoją rzędem samochody ciężarowe, kryte brezentem.

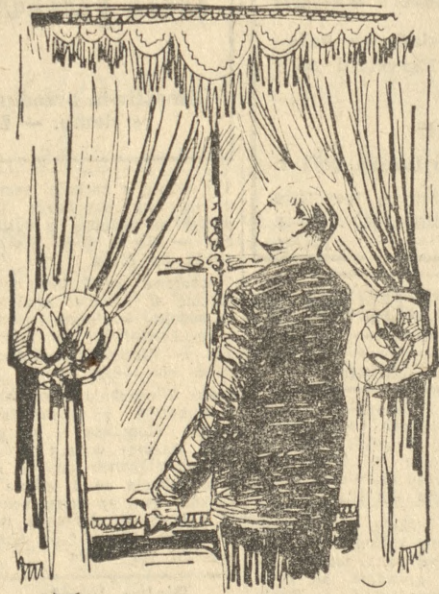
Mistral wyl jak pies na śmierć. „Whisky” z gardłem wyschniętym i ściśniętym sercem patrzył, nie mogąc oczu oderwać, jak ludzie, których twarzy nie mógł rozróżnić, biora na ramiona jedne po drugich świeżutkie trumny z jasnego drewna i uginając się pod ciężarem odchodzą w kierunku kolumny samochodowej, ukrytej w mroku. Dźwign zaskowyczał nad głową, wracając po dalsze brzemie. Mistral dał przeraźliwie, huśtając światłami portu i podnosząc falę na morzu.

Yves Lemay siedział w gabinecie na Quai d'Orsay i słuchał bicia swego serca. Zapadł po szyć w głębokim fotelu klubowym, złożony głowę na oparciu. Dwie puste filiżanki po czarnej kawie stały na okrągłym stoliku. W popielniczce dymił jeszcze niedopałek, klepsko zgazowany w pośpiechu przez Draveta. Pokój wypełniała dojrzała cisza południa. Lemay słyszał w niej, jak mu bije w piersi spłoszone serce. Nasłuchiwał przymknąwszy oczy wreszcie zebrał się w sobie i wstał. Czynał tak zawsze, ilekroć czuł w piersiach zimne palce lęku. Wiedział, że wystarczy odwrócić uwagę, a serce przestanie się ścisnąć.

Sekretarz uchylił drzwi i wsunął płaski puszeczek. Ujrzał dyrektora na tle okna, patrzącego na przelazającą przez platany nadbrzeża Sekwanę. Szpakowata głowa szeffa tkwiła nieruchomo w empirowej framudze, nieczym portret w złoczonych ramach. Sekretarzowi pomyślało się ni stąd ni z owąd, że jego szef ma bardzo piękną głowę. Chrzaknął cichutko, ale, kiedy dyrektor ani drgnął, wycofał się przymykając uważnie drzwi.

Yves Lemay stał w złocistym oknie sięgającym obitej pluszem podłogi i patrzył na Sekwanę. Liście już wędły. Żółtki platany

przed oknami. Po przeciwnej stronie rzeki, na „prawym brzegu”, kasztany płonęły w błękitnej mgie, jak stare złoto. Daleko



na prawo Plac Zgody wirował od samochodów — olbrzymi karuzel. Pod mostem Aleksandra przepływała berlina, kładąc po sobie komin.

Lemay patrzył nieuważnie, mając jeszcze w uszach słowa Draveta. Zaledwie przed chwilą Dravet stał w tym samym oknie i popatrzywszy krótko na drzewa Pól Elizejskich, na rzekę i mosty, mówił:

— Nie mój drogi, ja ci już nic poradzić nie umiem. Nie żebym był za stary, to nie. Ale ja już tego wszystkiego dobrze nie rozumiem. Czego rząd chce w Indochinach? Wojny? To niech ja prowadzi jeśli ma czym, no i jeśli ma o co. Pokoju? To niech go zawiera, jeśli ma z kim. Za moich czasów wojna i pokój były funkcją interesów. Na ulicy wrzeszczało się nieprzytomnie „on les aura!”, ale tu, na górze kalkulo-wało się na zimno, dodając kolumny cyfr. Poincaré mawiał, że wojna czy pokój, to zadania matematyczne do rozwiązania. Briand, który był po trosze poetą, dodawał, że to są równania o samych niewiadomych. Nic też nigdy do końca dobrze nie wiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi)